

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Najważniejsze inwestycje

(P) Manewr gospodarczy, rozpoczęty w ubiegłym roku, a mający na celu zarówno skuteczne przeciwdziałanie skutkom inflacji, jak i pełniejsze wykorzystanie naszych możliwości, objął m.in. zmiany w dziedzinie inwestycji. Zmiany te polegały na zmniejszeniu udziału inwestycji w dochodzie narodowym oraz przesłaniu ich strukturze — przeniesieniu większych środków na budownictwo mieszkaniowe i na przedsięwzięcia związane ze wzrostem dostaw rynkowych i na eksport.

Nie oznacza to jednak, że zmniejsza się rola inwestycji przemysłowych, włączając w to także inwestycje w górnictwie i transporcie. Bez rozwijania podstawowych działów gospodarki narodowej niemożliwe byłoby i skuteczne zaspokajanie bieżących potrzeb, i zagwarantowanie właściwego rozwoju w nadchodzących latach. Np. rozbudowa hutnictwa stali m.in. rozwinieciu na wielką skalę produkcji ciałek, niezbędnych dla unowocześnienia produkcji rolnej i zwiększenia dostaw produktów rolnych — czy postępem naszej motoryzacji, również indywidualnej. Bez rozbudowy energetyki nie byłoby dostatecznych dostaw energii zarówno dla przemysłu, jak i dla ludności — pewne opóźnienia inwestycji energetycznych odczuł przemysł w ciągu bieżącej zimy, na szczęście niebyleży ostrej.

Dlatego też najwyższe władze państwa i państwowe przedsiębiorstwa, włączając w to także inwestycje. Przykładem tego jest dokonana ostatnio przez Prezydium Rady ocena realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki. Ocena ta obejmowała zarówno wykonanie zadań w tej dziedzinie w roku ubiegłym, jak i perspektywę realizacji planu gospodarczego.

Dzięki inwestycjom nastąpił w roku ubiegłym dalszy znaczny rozwój sił wytwórczych, szczególnie w dziedzinach związanych z zaopatrzeniem ludności. Np. potencjał przetwórstwa mięsa wzrósł o 120 mln litrów rocznie, uboju drobiu o 33 tys. ton, produkcji wędlin o 15 tys. ton, produkcji mieszanek paszowych przeznaczonych dla hodowli o 51 tys. ton itd. Wzrosła też zdolność produkcyjna w takich dziedzinach jak wytworzenie odciepów, artykułów dietetycznych, pończoch, obuwia, dywanów, chodników. Zwiększono produkcję płyt wiórowych o ponad 200 tys. m sześć, rocznie — co ma znaczny wpływ na wzrost dostaw mebli.

Nastąpił też dalszy postęp w rozbudowie bazy surowcowej, produkcji maszyn i urządzeń. Np. ruszyła największa i najnowsza rafineria ropy naftowej w Gdańsku, uruchamianie bloku olejowego — 260 tys. ton rocznie. W przemyśle chemicznym uruchomiono wytwórnię melaminy i polipropylenu. W Bielsku Białym zakończono w Fabryce Samochodów Motolitratorów

budowę podstawowych obiektów, co umożliwiło produkcję 200 tys. wosów rocznie. W Olsztynie ruszyła nowoczesna wytwórnia kabli energetycznych. W hucie „Katowice” przedterminowo ruszył wielki piec nr 2, uruchomiono też walcownię ciągłą kęsów i walcownię średnią. Wydobycie miedzi wzrosło o 0,1 mln ton, a węgla — o 0,1 mln ton. W kopalniach „XXV-lecie PRL” i „Piast” — o 1,5 mln ton. Energetyka uzyskała 800 MW dzięki budowie elektrowni Dolna Odra i Jaworzno III. Przykłady można by mnożyć.

Jednakże nie wykonano w pełni planowanych zadań roku 1977. Plan przewidywał zakończenie 64 inwestycji priorytetowych, z tego 6 będzie sfinalizowanych, a 58 w toku. Po drugie realizacja inwestycji przebiegała nieregularnie — większość budów zakończono w IV kwartale.

Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w nieterminowości dostaw maszyn i urządzeń, zwłaszcza dla energetyki i hutnictwa — konstrukcji stalowych i wyrobów hutniczych, wentylatorów, elementów automatyki aparatury pomiarowej, kabli, rur itd. Niejednokrotnie kole, opóźnia dostawy materiałów budowlanych.

Najistotniejszą przyczyną był jednak niedostateczny potencjał budowlany.

Na rok bieżący zmniejszono liczbę inwestycji priorytetowych do 55, jednakże o większej wartości. Na liście tych najważniejszych inwestycji jest wiele Belchowskich, z budownictwem mieszkaniowym, zakończenie pierwszego etapu budowy huty „Katowice”, uruchomienie linii pilotowej produkcji telewizorów kolorowych w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych, budowa kilku zamrażalni-przetwórnio-owoców i warzyw, zakładów drożdżarskich w Karczewie i Szczecinie, zakończenie budowy na kolejowej linii hutniczo-stalowej odcinka Hrubieszów — Wola Baranowska, budowa dalszych odcinków Centralnej Magistrali Kolejowej, oddanie do eksploatacji kolejnych bloków energetycznych w elektrowniach Rybnik, Kozienice i Jaworzno III, zaś w elektrociepłowni Siekierki 2 bloków ciepłowniczych, modernizacja zakładu maszyn do stawy w Radomiu, budowa tłoczni w PSO Warszawa, dalsze inwestycje w zakładach chemicznych w Płocku (wytwórnia polietyleno-wysokociśnieniowej) i we Wrocławiu (fabryka kompleksu polichloru winylu), cementownia Ożarów, zakłady mięsne w Opolu, mleczarnie w Gdańsku itd.

Sa to więc inwestycje o doniosłym znaczeniu zarówno dla dalszej poprawy zaopatrzenia rynku, jak i zwiększenia potencjału naszej gospodarki. Inwestycje te muszą więc mieć istotnie zielone światło. Decydująca rolę odegrać ta powinna lepsza niż dotychczas koordynacja dostaw maszyn i urządzeń krajowych i zagranicznych z postępowaniem prac budowlanych.

E.W.

Spotkanie z przedstawicielkami kobiet

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
woj. warszawskie; Danuta Drużalska — inż. metalurg w hucie „Katowice”, woj. katowickie;

Eugenia Dziarnowska — pedagog, emerytka działacza ZG TPD Warszawa; Bronisława Dybał — mistrzyni w Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Ola” w Cieszyńcu, woj. bielskie; Elżbieta Gałka — inż. rolnik, wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, członek Prezydium WK ZSL, woj. ostrołęckie; Bożena Gawron — nauczycielka Gminnej Szkoły Złobkowej w Krasnymstawie, woj. zamojskie; Barbara Hesse-Bukowska — prof. w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie; Kamila Iwaszczyk — rolniczka w Wiskowicach, gm. Izbica, radna WRN woj. zamojskie; Helena Jezewska — inż. ceramik, zastępca dyrektora d/s technicznych w Zakładach Płyt K. i Wyrobów Ceramicznych, wiceprzewodnicząca MRN, prezes oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałowego Budowlanych, woj. radomskie; Anna Kochanowska — dziennikarka rozgłośni Polskiego Radia w Olsztynie, poseł na Sejm członkini CK SD, woj. olsztyńskie;

Teresa Kola — mistrzyni produkcji w kombinacie PGR Świebodzin, przewodnicząca KGW we wsi Szczaniec, woj. zielonogórskie; Alojzja Kopalko — inż. rolnik, naczelnik miasta i gminy w Koronowie, członek egzekutywy KMG przez Związek Gminnego TPD w woj. bydgoskim; Urszula Trąwalska — kierownik sekcji solanki Teatru Wielkiego, woj. warszawskie; Wiesława Lenartowicz — dr nauk rolniczych, kierownik Zakładu Przetwórstwa w Instytucie Sadownictwa, przewodnicząca ZW TKKS, woj. skierniewickie;

Barbara Marczuk — adwokat, przewodnicząca Miejskiej Rady Kobiet, woj. toruńskie; Stefania Michalek — robotnica w Zakładzie Usług Bielińskich, radna MRN, woj. elbląskie; Barbara Miszczyk-Urbanska — artystka plastyk w Hucie Szkła „Gospodarczo” w Hrubieszowie, woj. piotrkowski; Janina Michał — rolniczka w Szpinowie, gm. Stoborzyno, radna GRN, członek KW PZPR, woj. kieleckie; Stanisława Niezgodna — technik w Kopalni i Zakładach Przemysłu Siarkowego „Siarkopol”, sekretarz rady zakładowej, woj. tarnobrzeskie; Jadwiga Nowakowska — mistrzyni w Zakładach Przemysłu Dzierżaw „Femina” — członek egz. KW PZPR, woj. łódzkie; Krystyna Nyrka — dyrektor zespołu szkół zawodowych, radna MRN, woj. lubelskie; Alina Obidniak — aktorka, dyrektor Teatru im. C. K. Norwida w Jeleniej Górze, członek KW PZPR, woj. jeleniogórskie;

Zofia Odobinska — pracownica spółdzielni pracy „Mik”, członek WRZZ, członek Centralnej Rady Spółdzielczości Pracy, woj. siedleckie; Zofia Paluch — nauczycielka w Gminnej Szkole Złobkowej w Osobnicy, radna GRN, członek ZSMP, woj. krosznieńskie; Danuta Pecherzewska — bibliotekarka w klubie garnizonowym WP, przewodnicząca Kola ORW w Pile; Miroslawa Piasny — przewodnicząca ZM LK, prezes Zarządu Miejskiego PKPS, członek egzekutywy KW PZPR, woj. leszczyńskie; Renata Pogorzelska — prawnik, kapitan MO, kierownik sekcji dochodzeniowej KM MO w Kędzierzynie-Koźlu, przewodnicząca Kola Rodzin Milicyjnych, woj. opolskie;

Stanisława Papiela — rolniczka we wsi Mszalska, gm. Kamionka Wielka, przewodnicząca KGW — członek Wojewódzkiej i Centralnej Rady Kółek Rolniczych, woj. nowosądeckie; Grażyna Przyjazna — sprzedawczyni w GS „Samopomoc Chłopska” w Strzałkowie, członek Gminnej Rady Kółek Rolniczych, woj. konińskie; Janina Różańska — sprzedawczyni WSS „Społem”, woj. przemyskie; Maria Rudecka — kierowniczka Klubu Rolnika w Warcie, sekretarz Kola ZSL, woj. sieradzkie;

Zofia Sadowska — dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Augustowie, radna MRN, woj. suwalskie; Kazimiera Siarowska — robotnica w Przedsiębiorstwie Połtorów Dalekosięgowych i Usług Rybackich „Gryf”, woj. szczecińskie; Halina Skibniewska — architekt, wiceprezeska Sejmu; Jadwiga Skrzyńska — praczka w Bielskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, woj. białostockie; Helena Stadler — mistrzyni fryzjerska w Wielobranowej Usługowej Spółdzielni Pracy, sekretarz rady spółdzielni, woj. tarnowskie; Anna Staruch — nauczycielka, wiceprzewodnicząca Kuratorium Oświaty i Wychowania, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, członek KW PZPR, woj. rzeszowski; Danuta Szostak — pracownica Spółdzielni Inwalidów „Legspin”, przewodnicząca Kola spółdzielnic, b. żołnierz I Dywizji Piechoty im. T. Kosciuszki, woj. legnickie; Zofia Świątalska — prawnik, zastępca dyrektora Zakładów Energetycznych w Płocku, przewodnicząca ZW LK, woj. płockie; Barbara Trybała — socjolog, doc. hab. kierownik Zakładu Wsi PAN, wiceprzewodnicząca Rady Głównej Kół Gospodyń Wiejskich, woj. warszawskie; Maria Wojciechowska — sekretarz WRZZ, członkini Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, woj. krakowskie; Teresa Zborowska — bratarka w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Silvana”, członkini rady zakładowej, woj. gorzowski;

Henryka Zdobych — nauczycielka w przedszkolu społecznym w Spółdzielni Mieszkaniowej w Oleśnicy, członkini ZW LK, woj. wrocławskie; Lucja Zielińska — rencistka, bawlnik sądu rejonowego, działaczka sągrodni mieszkaniowej w Świdnicy, woj. walbrzyskie.

Kierownictwo ruchu kobiecego reprezentowały: Eugenia Kempa — przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich; Irena Sroczynska — wiceprzewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich, sekretarz CRZZ; Krystyna Groniec — sekretarz Krajowej Rady Kobiet Polskich, członek Rady Naczelnej ZG ZBoWiD; Weronika Jackowska — członek Krajowej Rady Kobiet Polskich, sekretarz ZG LK.

Przedstawicielki kobiet polskich mówiły o swoich codziennych radościach i troskach, o problemach swojej pracy, o życiu w rodzinie i wychowaniu młodego pokolenia i o swoim udziale w realizacji programu rozwoju kraju przyjętego na VII Zjeździe PZPR.

Z uznaniem podkreślano w dyskusji ogrom przeobrażeń, jakie w latach siedemdziesiątych zachodzą w każdym regionie kraju, w każdej dziedzinie życia społecznego. Polityka państwa i państwa zmierzają do harmonijnego rozwoju różnych dziedzin naszego życia. Uważają, że państwo w pełni spełnia swoje zadanie. W ostatnich latach — stwierdzano — podjęto wiele istotnych decyzji zmierzających do ułatwienia życia matkom i dzieciom. Przykłady: to m. in. przedłużenie urlopu macierzyńskiego, ustawodawstwo pracy chroniące kobiety-matki, zwiększenie zasiłków dla rodzin wielodzietnych, stworzenie funduszu alimentacyjnego, zwłaszcza zaś — stały wzrost płac i ogólnej możliwości społeczeństwa.

Fundamentalne znaczenie ma uchwała VI Plenum KC PZPR o objęciu zaostrzeniem emerytalnym rolników i inżynierów. W ten sposób ponad 3,5 mln kobiet — rolniczek nie tylko uzyskało zabezpieczenie na starość, ale również, co ma doniosłe znaczenie społeczne, zrównano je do praw kobiet z innymi żywymi w mieście.

Kobieta w Polsce ma dziś wszelkie warunki podnoszenia kwalifikacji, awansu zawodowego i społecznego, a zarazem spełniania swych funkcji w rodzinie, kształtowania obywateli i moralnej postawy swoich dzieci — mówiły uczestniczki spotkania.

W czasie spotkania głos zabral Edward Gierek, który w serdecznych słowach — w imieniu Biura Politycznego, Rady Państwa, rządu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu podziękował kobietom polskim za to, że swoją pracą, troską o sprawy rodziny, aktywną postawą społeczną wnoszą wielki wkład w pomażanie wartości materialnych i duchowych naszego narodu. Kobiety wzbogacają życie społeczne w tak cenne humanistyczne wartości jak dobroć, takt, wrażliwość na losy drugiego człowieka, poczucie piękna.

Historia groziła, że kobiety w naszym kraju: nasze matki i żony — powiedziały i sekretarz KC PZPR — musiały brać na swe barki na równi z mężczyznami zadanie walki o niepodległość, o utrzymanie świadomości narodowej. To właśnie polskie kobiety odegrały wielką rolę w kształtowaniu patriotycznych uczuć młodzieży, przynosiły kolejniemu pokoleniu, że Polska jest ponad wszystko, że trzeba jej służyć z całym oddaniem, nie sprzedając życia i siły. Kłódzkie było zwycięstwem żołnierzy, a po wyzwoleniu ocalały ofiarne nadobudowa i rozwój ojczyzny. Dziś stała z powodzeniem na ważnych odcinkach gospodarki i kultury narodowej.

Pomni tradycję, pomni tego, co winniśmy kobietom polskim — mówił w dalszym ciągu E.

Gierek — w ciągu 33 lat istnienia Polski Ludowej uczyniliśmy jednym z głównych celów polityki społecznej naszej państwa: dobro rodziny, tworzenie warunków dla jak najlepszego wykonywania jej funkcji opiekuńczo-wychowawczych. Zawsze przywiązaliśmy i przywiązujemy najwyższą wagę do umacniania pozycji kobiety w rodzinie i w zakładzie pracy, w całym życiu społecznym.

I sekretarz KC PZPR złożył na ręce uczestniczek spotkania wszystkim kobietom polskim wyrazy szacunku i uznania, dziękując za patriotyczną postawę, za postawę odpowiedzialności, za poświęcenie, za wytrwałość, za pracę na polu gospodarki, na polu kultury, na polu życia społecznego. Będziemy nadal czynić wszystko — stwierdził — by działalność kobiet była właściwie oceniana i szanowana, aby tworzyć dla ich pracy, dla rozwiązywania codziennych problemów polskich rodzin coraz lepsze warunki.

Życzę Wam i wszystkim Polkom powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR — sukcesy w pracy zawodowej, szczęście rodzinne i wszelkiej pomyślności osobistej. (PAP)

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
(a) nie jakiś, często jednorazowy — jak sądzi niektórzy kierowcy, zgłaszając okresowe meldunki o swojej działalności, itp. Przed każdym przeskokiem na chodnik naszych patroli stawiamy i inny wymóg. Mianowicie, oprócz ratowania w razie potrzeby, każdy kierowca-towarowy musi mieć przy sobie inny użytkownik dróg publicznych, jego zachowanie na ulicy, czy na drodze powinno być nie tylko zgodne z przepisami kodeksu drogowego — musi być wzorowe.

— Sąd bierze się tak duże zainteresowanie patrolami i ich społeczną działalnością w społeczeństwie? Wciąż przecież jako przewodniczący podkomisji, otrzymuję Pa nowo zgłoszenia od kierowców.

— Inicjatywa organizowania patroli ludzi dobrej woli, skierowana w formie apelu przez redakcję, jest bardzo cenna ze społecznego punktu widzenia. Pierwsza informacja o ratownikach, którą nadesłał korespondent naszej gazety z Finlandii (red. Rudolf Hoffman — przypis E.S.), trafiła po prostu w „dziś”. Myślę, że już od dawna istniała konieczność zorganizowania patroli, ale sami kierowcy doszli do tego wniosku dopiero w okresie gwałtownego rozwoju motoryzacji w Polsce. Tym większe moje i innych ratowników uznanie dla redakcji „Zycia”, że podjęła na swoich łamach i spopularyzowała ten cenny i pozytywny pomysł.

Ni tylko ją przyjmując zgłoszenia do patroli. Szerzej mówiąc, zdarza mi się to nader często.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął delegację władz „Caritas”

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

społecznej dla dorosłych ze schorzeniami układu nerwowego, 15 domów pomocy społecznej dla dorosłych głęboko niedorozwiniętych, 12 zakładów leczniczo-wychowawczych dla dzieci opóźnionych w rozwoju, 2 domy specjalizujące się w leczeniu dzieci afektywnych — z wrodzonymi wadami słuchu — oraz jedno izolatorium przeciwgrzybicze dla dzieci cierpiących na tę uciążliwą w leczeniu chorobę.

To powściągnięte dostrzeżenie o zaplanowane zaangażowanie w pracy na rzecz bliźniego w potrzebie sprzyja wzrostowi liczby osób, które „Caritas”. Aktualnie co 5 duchownych bierze na swoje barki dodatkowy trud społecznikowski. „Caritas” otrzymał liczne gratulacje i życzenia od przedstawicieli Kościoła z całego niemal świata, a ksiądz S. Orzech papieskie błogosławieństwo za swą służbę bliźniemu.

Przewodniczący Rady Państwa wyraził serdeczne podziękowanie dla Zrzeszenia Katolików „Caritas”, dla duchownych, osób zakonnych, pracowników służby zdrowia i dla wszystkich zatrudnionych w placówkach ZK „Caritas” za ich ofiarną pracę i społeczną służbę ludziom potrzebującym pomocy.

W spotkaniu Kierownictwa ZK „Caritas” z przewodniczącym Rady Państwa uczestniczyli: minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwinski oraz kierownik Urzędu do spraw Wyznań — minister Kazimierz Kąkol. (PAP)

§ Kronika sądowa

Wyrok w sprawach bestialskiego postępu

(P) 29 czerwca 1978 r. w Radomiu Roman Piasecki i Wiesława Skórkiewicz, po wspólnej libacji alkoholowej z udziałem Jana Brożyna pobili go, następnie wyrzucili przez okno i piętra na ulicę, powodując ciężkie uszkodzenia ciała, a w konsekwencji zgon.

Sąd Rejonowy w Radomiu skazał R. Piaseckiego na karę 8 lat pozbawienia wolności, W. Skórkiewicz na karę 5 lat pozbawienia wolności. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 35 lat temu, 8 marca stoczył pierwszą bitwę, pod Sokolowem, sformowany w ZSRP i Samodzielny Batalion Czeskosłowacki dowodzony przez ppłk. Ludwika Svobodu. Z tej okazji 1 bm. odbyło się w ambasadzie CSRR w Warszawie spotkanie, którego gospodarzem był attaché wojskowy i lotniczy ambasady — gen. Vlastislav Balich. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele MON oraz attachés wojskowi krajów socjalistycznych. Obecny był przedstawiciel naczelnego dowództwa w Rybnickim Okręgu Wojskowym — Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państwa — uczestnik Układu Warszawskiego — gen. armii Afanasij Szczegolew.

● Brygady bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Szybów zakończyły drążenie pierwszego szybu w kopalni „Świerkły”, kolejnego zakładu wydobywczego w Rybnickim Okręgu Wojskowym, osiągając głębokość 875 metrów. Szybko postępują również prace przy glebitach drugiego, skopowego szybu wydobywczego tej kopalni.

● W wytwórni silników wysokoprężnych „PZL — Andrychów” w woj. bielskim opracowano konstrukcję nowych silników o mocy 10 KM dla potrzeb mechanicznych deszczowni. Produkcję seryjną nowych silników rozpocznie się pod koniec bieżącego kwartału.

● 30 specjalistów z przedsiębiorstwa budowy chłodzi „Chłodnie kombinowe” w Gliwicach kładzie fundamenty pod największą z dotychczasowych polskich przemyślnic chłodzi typu kombinowego na terenie przyszłej elektrowni

„Belchatów”. Zelebetowa cienkościenne konstrukcja o hiperboloidalnym kształcie, mieć będzie wysokość 135 metrów oraz szerokość podstawy 105 m. O skali wydajności takiego obiektu świadczy to, że będzie on w stanie chłodzić wodę dla dwóch bloków energetycznych jednocześnie, z których każdy będzie miał moc 360 megawatów.

● W walcowni blach transformatorowych Huty im. Lenina w Bochni wyprodukowano pierwszą w kraju, próbną partię krzemowej blachy prądnicowej. Blacha charakteryzuje się dużymi wartościami technicznymi, nie produkowana dotąd blacha bezkrzemowa i doskonale nadaje się do produkcji silników elektrycznych. Do tej pory polskie silniki produkowane były z importowanej blachy prądnicowej.

● Staraniem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przy współpracy Wydawnictwa Łubelskiego” ukazała się książka pt. „Polonia w Ameryce Łacińskiej”.

● Interesująca pozycja wydawnicza przybliżyła polskiemu czytelnikowi obraz dzieł oraz dnia dzisiejszego i współczesnych przeobrażeń Polonii latynoskrajowej. Jej liczący ponad milion osób, co stanowi ok. 10 proc. ludności polskiego pochodzenia zamieszkałej poza granicami kraju. Największymi środkami łącznymi są: produk. 840 tys. osób polskiego pochodzenia), a także Argentyna (120 tys.).

— We wrześniu br. odbędzie się II Ogólnopolski Rajd, tym razem w Bieszczadach. Która drużyna wygra?

— Lepsza, jako przewodniczący podkomisji ratownictwa drogowego w Warszawie — sercem jestem przy stołecznych ratownikach. Zdobą sobie jednak sprawę, że w br. będzie bardzo trudno zdobyć laury.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: JERZY STOLAREK

Prezes Rady Ministrów przyjął przedstawicieli Zarządu CZKR

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
szy o ponad 14 proc. niż w roku poprzednim. Dzięki temu zabrano w gospodarce chłopskiej w sposób mechaniczowany m. in. 41 proc. zbóż i rzepaku, 35 proc. zbioru ziemniaków oraz wysiano na polach chłopskich 80 proc. wapna nawozowego i 29 proc. nawozów mineralnych.

Prezes Rady Ministrów wyraził kółkom rolniczym oraz ich spółdzielniom uznanie za rozwijanie oraz szerzenie działalności usługowej dla gospodarstw chłopskich oraz za aktywizowanie samorządową w życiu wsi.

Prezes Rady Ministrów wskazał na najważniejsze zadania, jakimi są obecnie polepszenie usług mechanizacyjnych, agrotechnicznych i budowlanych dla rolników, okazywanie im pomocy w rozwijaniu produkcji zbóż i pasz, rozszerzaniu specjalizacji, przejmowaniu i dobrem zagospodarowaniu wszystkich gruntów, które zmieniają użytkowników. Potrzebne jest również dalsze aktywizowanie kółek w podnoszeniu kultury agrotechnicznej oraz wzmocnienie społecznej kontroli nad właściwym użytkowaniem sprzętu technicznego, stnowiącego wspólny majątek wsi, którym gospodarują spółdzielnie kółek rolniczych.

W spotkaniu udział wzięli: wiceprezes Rady Ministrów — Józef Telchma, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski oraz minister rolnictwa — Leon Kłonica. (PAP)

9 marca pogrzeb Zbigniewa Załuskiego

(P) W dniu 9 marca (czwartek) o godz. 12.00 w Alei Zastawnej na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach (dawny wojskowy) odbędzie się pogrzeb Zbigniewa Załuskiego, zastępcy członka KC PZPR, posła na Sejm PRL, członka prezydium ZG ZLP.

Dnia 5.III. br. zmarł po ciężkiej chorobie

ZBIGNIEW ZAŁUSKI

o czym z głębokim bólem zawiadamiają

żona, synowie, wnuk i rodzina

5 marca 1978 roku zmarł w wieku 51 lat pułkownik

ZBIGNIEW ZAŁUSKI

zastępca członka KC PZPR, znany działacz polityczny i społeczny, zastępca żołnierza, oficer Ludowego Wojska Polskiego, uczestnik walk z hitlerowskim faszyzmem, ułatunowany wojskowy pisarz, historyk i publicysta.

Odnaczony Orderem Sztandaru Pracy i II klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, trzykrotnie Krzyżem Walecznych oraz wieloma polskimi i radzieckimi medalami wojennymi, wojskowymi i pamiątkowymi.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wartościowego oficera, oddanego sprawie socjalizmu członka partii, wybitnego literata, gorącego patriotę i internacjonalistę. Cześć Jego pamięci!

Minister Obrony Narodowej

RYSZARD ZALUSKIEMU

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

O J C A

ZBIGNIEWA ZAŁUSKIEGO

składają

koleżanki i koledzy z Oddziału Warszawskiego Polskiej Linii Lotniczej „LOT”

Na wielkich polach (2)

Myśl nowoczesna

WOJCIECH MARKIEWICZ

„Wybrałem sześć przedsiębiorstw, a po drodze (przejechałem po szcześcińskich drogach klasy I, II, III i gruntowych ponad 1000 km) trafiłem do pięciu następnych. Widziałem PGR najmniejsze (tutaj oznacza to gospodarstwa 3,5 tys. hektarów) i największe, gdzie uprawia się 20-30 ha ziemi. Widziałem PGR, które z najszerszymi glebami, kamienistymi, V-VI klasy, wysycają 28 q czterech zbóż z hektara i te, które nie mają takich problemów glebowych, produkują 40-50 q. Byłem w kilku bazach sprzętu mechanicznego i w zakładach przetwórstwa. Zglądałem do pegeerowskich mieszkań, stołówek i klubów, przeglądałem listy zatrudnienia i plac. (...)”

Nauka praktyce

Bez samolotów, radiotelefonów i komputerów, bez informatyki i najnowocześniejszego sprzętu nikt nie wyobraża sobie pracy na wielkich polach. Podobnie nikt już nie wyobraża sobie dziś gospodarowania w PGR bez ścisłej współpracy z nauką. W Szczecińskim jest to współpraca autorytarna; wyniki badań wykorzystuje się w codziennej praktyce.

W PGR Nowogard trafiam na przykład na spotkanie prof. Włodzimierza Songina z Akademii Rolniczej z dyrektorami kilku kombinatów. Ponieważ w Szczecińskim wydajność ziemi jest niska, a i jakości nie najlepsza, naukowcy z AR opracowali i zaproponowali praktyczną nową technologię. Wyjątkowość tej propozycji polegała na tym, że naukowcy wzięli pod uwagę nie tylko, doświadczenia polskiego, ale i doświadczenia zagraniczne. Wśród studentów mogą np. opisać każdy krzak i wyzierać całą stonkę, ale całe areale przeznaczone pod uprawę ziemi, wielkie, 200-500-hektarowe pola. „I nie jest to zabawa na rok” — mówił profesor dyrektorom, którzy w większości są jego wychowankami — „Trzeba będzie się pogodzić co najmniej 4-5 lat”. Nie będzie więc rekordów w postaci 450 czy 500 q ziemiaków z ha na 5 czy 10-hektarowym poletku, ale na kilku tysiącach hektarów plony wzrosną ze 168, do 300, a być może i 350 q.

Współpraca nauki z praktyką nie kończy się na sprawach związanych z podnoszeniem wydajności, na wprowadzaniu coraz to bardziej nowoczesnej agrotechniki, mechanizacji, rozszerzaniu specjalizacji, pracy nad chemizacją czy nasłennictwem. Szczecińska AR opracowała np. dla Kombinatu Węgorzyno kompleksowy model organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem, w goleniowskim kombinacie łaskarsko-susznym pracuje laboratorium czynników szkodliwych w rolnictwie (jedynie w kraju zajmujące się sprawami bhp w PGR), gdzie podczas mojej wizyty zastanawiano się właśnie nad problemem uszczelnienia hałaśliwych młynów w suszarniach zielenek. We wszystkich przedsiębiorstwach podjęto także badania mikroklimatu — doświadczenia i pomiary pomogą ustalić gdzie np. nie powinno się słać danego zboża, bo w określonym czasie nie ma tam opadów.

Jednak najbardziej PGR liczą na absolwentów uczelni rolniczych. Liczą, że będzie ich więcej, że będą to ludzie — w tym zawodzie to konieczne — twardzi. Według statystyk absolwentów przybywa nam z roku na rok coraz więcej, ale jednocześnie i coraz więcej „magistrów od rolnictwa” trafia do pracy w administracji i

różnych organizacjach. Jeden z moich rozmówców, Janusz Sulliga (l. 27), zastępca dyrektora Zakładu Przetwórstwa Rolno-Spożywczego w Lipianach, w którym to zakładzie pracuje od półtora roku, powiedział mi: — Dwa lata temu, na ostatnim roku studiów w mojej grupie było 30 osób. Dziś pracuje w produkcji zaledwie 8 kolegów.

Przyczyny? Dyrektorzy przedsiębiorstw byli na ogół zgodni: — Przychodzą młodzi ludzie po studiach i podczas pierwszej, wstępnej rozmowy kandydaci na pracowników nie pytają o przedsiębiorstwo, o to co będą tutaj robili, nie pytają nawet „za ile”...

...pytają o mieszkania

Buduje się ich w PGR coraz więcej, ale ciągle za mało. W Nowogardzie np. powstaje osiedle dla 2 tys. ludzi. Na wiosnę 1979 r. wszystko — łącznie z kwaterekami i zleńcami — ma być zajęte na ostatni guzik. Na razie 40 proc. załogi mieszka w starych domach, wybudowanych jeszcze przed 1900 r. W Kombinacie Węgorzyno jest takich mieszkań 63 proc., w Lubanowie 60, w Liso-wie, Wapnicy i Dolicach — po 50 proc.

Jednak średnio ponad 50 proc. pracowników PGR mieszka już w nowych domach. W Lubanowie wprosiłem się z wizytą do takiego — jak mnie zapewniali gospodarze — typowego mieszkania w nowym budownictwie. Dwa pokoje, kuchnia, balkon, łazienka (58 m

kw.). Kuchnia ma 12 m kw., duże okno i obszerną szafkę. Ciepła woda, gaz z butli, c.o. („nikt już nie chce chodzić z wiatrakami po węgiel”), lodówka i palenisko. Na razie SHL, bo na automatyczną trzeba się zapisać. W „living-roomie” meble na wysoki połysk, wygodne fotele, wzorzysty dywan (zdaje się, że z Kowar), szeroka ława i kolorowy telewizor. Kłody te odbiorcy pokazywali się w szcześcińskich sklepach, tytu było chętnych, że dyrektorzy nie mogli nadziwić z transportem. W mieszkaniu czysto, tylko na korytarzu obok drzwi, stoją rzędem zabłocone gumki. Od największych, po małe, kolorowe. Tak mieszkała: traktorzysta i chlewnicznica z 6-letnią córką.

Jeszcze kilka lat temu budowano obok bioków budynki gospodarcze, gdyż każdy pracownik miał prawo (i ma je nadal) trzymać własne świnki i kurki. Dziś, zamiast chlewników i kurków, buduje się garaże. W garażach zimuje najwięcej „Syren” i „maluchów”. Ile ich jest? 30-40? Prawdę powiedziawszy — nikt nie liczył. Młodzi ludzie nie chcą już trzymać ani świń, ani kurki. Pracują ciężko, zarabiają nieźle, a po pracy chcą odpocząć. Tym bardziej że PGR mają własne masarnie, a w stołówkach za 13,50 zł każdy pracownik może wykupić całodzienną wyżywienie.

W większości przedsiębiorstw coś się buduje — najczęściej po kilka 18-rodzinnych, choćby udanych architektonicznie, bliźniaczych domów — ale... buduje się je własnym, pegeerowskim przemysłem Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego są zbyt słabe, aby przerobić nawet połowę limitów inwestycyjnych. Po prostu ktoś zapomniał, że jeśli 72 proc. ziemi w województwie jest własnością społeczną (najwyższy procent w kraju), to PGR muszą być odpowiednio silniejsi i zasobniejsi w sprzęt i materiały niż gdzie indziej.

Nie chodzi więc tutaj wyłącznie o mieszkania. Niektóre przedsiębiorstwa, np. kombinat Węgorzyno, same wykonują 80-90 proc. inwestycji. Czasem 10 i więcej procent załogi („a

na nadmiar ludzi nie narzekamy”) nie produkuje żywności, ale buduje — farmy, silosy, szarnie, mieszkania.

W kombinacie Banie (5,5 tys. ha) przeglądałem listę zatrudnionych. Nie ma już „luzaków — co widzieli”. Osiem klas w tej firmie już nie wystarcza. Załoga młoda, przeciętna wieku 33 lata. Dyrektora Romana Grzegorka cieszy fakt, że z 556-osobowej załogi, więcej ludzi pracuje np. w dziale mechanizacji (128) niż w dziale produkcji roślinnej (105). Martwi natomiast, że ponad 10 proc. załogi to tzw. grupa remontowa, która na dobrą sprawę nie remontuje, ale 80 proc. mocy przerobowych spala” na inwestycje. A kombinat powinien się zająć przede wszystkim produkcją; bo tutaj wylicza się z III i IV klasy ziemi prawie 40 q czterech zbóż z hektara, tutaj pobito w zeszłym roku rekord zdrowotności mleka, sprzedając 2,5 mln litrów (100 proc. produkcji) w klasie A, tutaj wreszcie jeden statystyczny pracownik produkuje rocznie ponad 2 tony mięsa, 4600 litrów mleka i ponad 7 ton zboża, nie licząc produkcji gorzelnij, tartaku i suszarni pasz.

Podczas VI plenum, w dyskusji na temat lepszego wykorzystania rezerw gospodarki rolnej, powiedziano z trybunu, iż „pomysłna realizacja stojących przed rolnictwem zadań wymaga, obok jak najbardziej racjonalnego wykorzystania zwiększonych środków produkcji, szerszego niż do tej pory wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w samym rolnictwie”.

W Szczecińskim ludzie nie „lamią się”, nie tłumaczą „obiektywnymi trudnościami”. Wykorzystują wszystkie możliwości, aby zwiększyć produkcję. Jak najbardziej racjonalne wykorzystanie środków produkcji wymaga jednak nieco odmiennie niż dotychczas spojrzenia na PGR szcześciński. A z pewnością nie można patrzeć na „wielkie pola” przez rozdzielnik.



8 marca. Kłopoty zostały w domu. Uśmiech pomaga w pracy. Czyżby czymś weselej tym dokładniej?

RADZĄ I POMAGAJĄ

Z „Życiem” rozmawia STANISŁAW BOHDANOWICZ,

dyrektor generalny w Ministerstwie Oświaty i Wychowania

— Zakończyła niedawno obrady pierwsza ogólnokrajowa sesja poświęcona problemom poradnictwa wychowawczo-zawodowego. Czy dlatego właśnie teraz, że mija dwadzieścia lat od powstania pierwszych poradni? — Rocznicą była tylko okazja do zorganizowania tej sesji, natomiast głównym powodem jej przywołania i przeprowadzenia stały się potrzeby dnia dzisiejszego i rozpoczynająca się reforma systemu edukacji narodowej. Oczywiście, interesujące było też przypomnienie, jak przez te dwadzieścia lat wyglądały poszukiwania najlepszego modelu poradnictwa, jakie podejmowano działania, jakie się kierowało tworząc taki, a nie inny kształt poradnictwa wychowawczo-zawodowego. Poszukiwania te doprowadziły — jak wiemy — do stworzenia wyspecjalizowanych instytucji, czyli poradni, dziś zwanych wychowawczo-zawodowymi. Potrzeby i codzienna praktyka potwierdziły, że poradnie tego typu jako wielospecjalistyczne instytucje, w których pracują głównie pedagodzy, psychologowie, lekarze i inni specjaliści, są niezbędne. Ale na rezultaty ich pracy ma ważny wpływ wiele innych czynników, a zwłaszcza na ile potrafią integrować swoje wysiłki z innymi ogniwami społecznego frontu wychowawczego, w tym zwłaszcza ze szkołą i nauczycielami, z rodzicami oraz zakładami pracy, instytucjami, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, prowadzącymi w określonym środowisku działalność związaną z poradnictwem wychowawczym, jak i orientację zawodową.

— Skoro o sojusznikach poradni wychowawczo-zawodowej mowa. Chyba pierwszym ich sojusznikiem i partnerem powinni być rodzice? — Rodzice na pewno są jednym z głównych sojuszników i współpracowników. Oni też tymczasem z własnej inicjatywy poszukują kontaktu z poradnią. Ale też poradnie, jak to potwierdziła sesja, nie mogą zadowolnić tylko tych spraw, które zostaną im przekazane — muszą też wychodzić na spotkanie rodzicom, młodzieży, szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym. Wiele niepołączonych wychowawczych i orientacyjnych zadań wynika z opóźnionego wzajemnego odwołania się i spóźnionych działań.

— Staramy się, żeby poradnie, za pośrednictwem szkół lub bezpośrednio miały częsty kontakt z rodzicami, by fachowcy przekazywali rodzicom wiedzę — zarobią, jak nie — moje ryzyko. W fabryce podeszli do sprawy metodycznie. Najpierw postanowiono wykorzystać do produkcji śrub młodych techników znanego konstruktora i technologa, Tadeusza Rutę. Następnie doszli do wniosku, że potrzebna będzie prasa z importu. Skąd ją wziąć? Znaleźli fabrykę, która taką właśnie prasę miała otrzymać, a była jej potrzebna prasa produkowana właśnie u nich, w „Plasomacie”. Nastąpiła wymiana, z obopólną korzyścią. Wykonali na niej oprzyrządowania, zaczęli robić śruby. Potrzebne były jednak do nich podkładki sprężynujące. Kossakowski: „Ich produkcję podjęliśmy w Bytowie, w oddziale naszej fabryki, gdzie znalazł się człowiek, który chciał pomóc...”

— Pracując w „Urusiu” poznał — bo blisko, przez miedzę — inż. Wiesława Kossakowskiego, z-cę dyrektora Fabryki Pras Automatacznych „Ponar-Plasomat”. Fabryce potrzebni byli, od czasu do czasu, budowlani, tym zaś trzeba było, od czasu do czasu, pomóc w utrzymaniu sprzętu. Ot, taka koleżeńska znajomość, ty — mnie, ja — tobie. Zadzwonił więc Dzierżawski do Belchatowa, do mgr W. Lorenza, który chciał na razie bezskutecznie, znaleźć potrzebne śruby: tu jest taki jeden facet, który chyba będzie mógł pomóc... I następnego dnia złożyli wizytę inż. Kossakowskiemu.

— Ten — 27 lat pracy w przemyśle — najpierw się zastanowił, obejrzał zagraniczne śruby i powiedział: może coś z tego wyjdzie... Bez dewiz? Chyba bez dewiz. Jakże warunki? Zorganizujcie u siebie brygadę racjonalizatorską, spiszemy umowę, a będziecie płacić tym ludziom od efektów. Jak się uda

pedagogiczna, psychologiczna. W każdym roku szkolnym pracownicy poradni wychowawczo-zawodowych, odbywają po 20 tys. spotkań z rodzicami, w zeszłym roku szkolnym wygłosili 8,5 tys. wykładów dla nauczycieli i rodziców.

— Rozumiem, że chodzi o to, by poradnie nie były traktowane jak rodzaj pogotowia ratunkowego w awaryjnych sytuacjach, by były ciągle wykorzystywane w pracy szkoły, w pomocy rodzicom. Obawiam się jednak, czy poradnie są w stanie podjąć takim obowiązkiem? — Na pewno nie jest to łatwe. Dlatego też troszczymy się o to, aby było coraz więcej takich poradni, jak i zatrudnionych w nich pracowników. Np. w roku 1947 działało 21 poradni, dziś jest ich 449, a w nich 1232 psychologów, 1343 pedagogów i 337 lekarzy. Jest to poważne osiągnięcie, co wcale nie znaczy, że zaspokaja wszystkie potrzeby. Brakuje w poradniach dostatecznej liczby lekarzy i psychologów. Według badań z 1975 r. na jednego pracownika pedagogicznego poradni przypada ok. 3,5 tys. dzieci, w niektórych województwach nawet 8 tysięcy.

— Słyszysz się niekiedy zarzuty pod adresem przyjętego modelu poradnictwa. Czy była o tym mowa na sesji? — Być może są pojedyncze osoby w tym kraju, którym wydaje się potrzebne poszukiwanie innego modelu. Podczas sesji żadna tego typu kontropropozycja nie była zgłaszana. Wręcz odwrotnie. Wszyscy uczestnicy sesji stali na stanowisku podobnym, jakiego wyrażałem w referacie wygłoszonym w imieniu Ministerstwa Oświaty i Wychowania, że obecny model poradnictwa wychowawczo-zawodowego daje egzamin w praktyce. Oczywiście, należy mu tworzyć coraz lepsze warunki funkcjonowania, uzupełniać i doskonalić. Zgłoszono podczas sesji m. in. wniosek, aby na podstawie dotychczasowych doświadczeń pracować nad rozwojem tego modelu w związku z nową siecią 10-letniej powszechnej szkoły średniej. Chodzi o takie rozmieszczenie poradni, zwłaszcza nowych, aby zaspokajały one coraz lepiej potrzeby środowiska wiejskiego, małych miast, jak i dużych aglomeracji.

Jednocześnie sesja bardzo mocno opowiedziała się za tym, aby wszystkie wnioski dotyczące przyszłości były ściśle powiązane i wynikały z dotychczasowych wieloletnich doświadczeń, jak nie — moje ryzyko.

grosza, bo i za co, ten czas na orientowanie się w sprawie i na rozmowy, nie jest dla mnie stracony. Ważne, że udało się”. Kossakowski: „Dlaczego wcześniej się do nas nie zgłosili? Jak się robi projekt techniczny takiej budowy, to zanim zacznie się rozglądać za importem, warto wiedzieć, co nasz przemysł potrafi robić. Przecież nasze prasy, choćby ta pomysłu prof. Marciniaka, pracują na całym świecie... Jak się chce, wszystko można zrobić. Czy wie o tej sprawie moje zjednoczenie...? Nie, bo i po co. Z naszym planem jesteśmy w porządku, a to była sprawa, powiedziałbym, poza obowiązkami służbowymi. Czy bałem się ryzyka? Ryzyka każdy się boi, ale przecież wiem na co nas stać”.

Człowieka z Bytowa, który chciał pomóc — i pomógł! — w produkcji podkładek, nie odszukałem. Jak on się nazywa?

Kossakowski: „Wie pan, że dobrze nie pamiętam... Tyle tego się zdarza, że człowiek po prostu nie ma głowy do nazywania”.

Myślę jednak, że i tego człowieka powinni odszukać jego zwierzchnicy. A potem postawić całą trójkę — a może jeszcze kilku innych — i powiedzieć...

— Właśnie! Radbym usłyszeć te słowa. Czy będzie to taka zwykła rozmowa, jak to na ogół bywa w przypadku przekroczenia obowiązków służbowych?

świadczą. Nowe elementy poradnictwa wychowawczo-zawodowego podobnie jak nowy model szkolnictwa wyrastają zarówno z nowych potrzeb, jak i z przemian dokonywających się w szkole i całym systemie edukacji.

— Czy to oznacza, że ten model poradnictwa wychowawczo-zawodowego będzie łatwiejszy w reformowanym systemie szkolnictwa? — Nie proklamowaliśmy z okazji sesji wprowadzenia reformy zmian modelowych poradnictwa wychowawczo-zawodowego. Sesja jeszcze raz potwierdziła możliwość przydatności tego modelu na dziś i dla przyszłości. A poradnie już mają swój udział w przygotowywaniu reformy. Udzielają np. pomocy nauczycielom przedszkoli w prowadzeniu obserwacji dzieci, w prowadzeniu zajęć wychowawczych i korekcyjnych z dziećmi 6-letnimi. Drobkiem poradni jest opracowanie pierwszych kart zapisu i systemu poznawania dzieci przez nauczycieli. W roku szkolnym 1976-1977 poradnie przebrały ponad 48 tys. dzieci w wieku przedszkolnym i wydały ponad 17 tys. opinii. W poradniach działa ok. 400 zespołów, gdzie prowadzone są prace eksperymentalne. Poradnie uczestniczą w kształceniu dla szkół specjalistów do prowadzenia zajęć korekcyjnych.

— Nie mówiliśmy o jeszcze jednej ważnej roli poradni — pomaganiu młodzieży w wyborze zawodu, a co za tym idzie pomaganiu gospodarce w zdobywaniu potrzebnych jej specjalistów.

Jest to niezwykle ważna dziedzinna w pracy poradnictwa. Podczas sesji poświęciliśmy jej dużą uwagę zarówno w pracy specjalnego zespołu, jak i obrad plenarnych. Im lepiej potrafią pomóc w wyborze zawodu, tym mniej będzie frustracji z powodu nieubłaganej, nie dającej satysfakcji pracy.

Szkolnictwo, a także poradnie, bardzo liczą w tej dziedzinie na udział zakładów pracy, w tym zakładów pełniących funkcje opiekuńcze nad szkołami i placówkami oświatowo-wychowawczymi.

Podczas sesji ukazano szeroki panoramę potrzeb i działań w dziedzinie orientacji zawodowej. Zgłaszano także wiele propozycji zarówno pod adresem szkolnictwa, pracy Poradni, jak i innych partnerów np. ruchu młodzieżowego, innych resortów, organizacji społecznych, instytucji i środków masowej informacji.

Trzeba przyznać, że mimo licznych się działań w orientacji zawodowej, jej wyniki nie byłyby wszędzie są zadowalające.

Domyślam się, że trzy dni sesji nie przyniosły gotowych recept na wszystkie dolegliwości, ale na pewno wypracowano wiele wniosków...

— Sesja spełnia oczekiwania zarówno jej uczestników, jak i organizatorów, którymi byli — obok Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Społecznych i Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Duży udział w sesji wzięli pracownicy resortu zdrowia i opieki społecznej, innych resortów, a także pracownicy nauki. Sesja pozwoliła lepiej uświadomić sobie stan posiadania w dziedzinie poradnictwa wychowawczo-zawodowego, ukazała wiele problemów, kierunków i nowych zadań, w tym zadań związanych z reformą systemu edukacji narodowej. Podczas obrad plenarnych i w komisjach wypowiedziało się 118 osób — specjalistów z różnych dziedzin. Wskazywano na potrzebę wypracowania postępu w kształceniu kadr dla potrzeb poradnictwa, w doskonaleniu i wypracowywaniu nowych narzędzi i metod badawczych oraz prowadzeniu badań naukowych i tworzeniu teorii poradnictwa i orientacji zawodowej.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiała MONIKA MROZOWSKA

Powodzenie zakupów

w Domu Sprzedaży

Wysyłkowej

(A) Łódzki Dom Sprzedaży Wysyłkowej jest jedyną tego rodzaju placówką w kraju, dzięki której nie klient przychodzi do sklepu, a sklep, konkretnie zaś towar — do klienta. Na składane na podstawie katalogów zamówienia wysyła się miesięcznie około 50 tys. paczek, wartość około 40 mln zł.

Przed 15 laty, kiedy handel wysyłkowy rozpoczynał swe funkcjonowanie, DSW pomyślano był głównie jako przedsięwzięcie handlowej lady na wies. W okresie minionych lat profil klienteli zmienił się. Obecnie najwięcej zamówień składają klienci z Katowic i województwa (19 proc. wszystkich zakupów). Wzrasta się także klientela „z Łodzi. Personel DSW jest zdania, że decyduje po prostu oszczędność czasu; nie trzeba chodzić do sklepów.

Z obszernej informacji o Łódzkim Domu Sprzedaży Wysyłkowej zamieszczymy w GŁOSIE ROBOTNICZYM, odnotujemy jeszcze, że liczba klientów DSW rośnie, jest wśród nich 200 tys. osób, które systematycznie od lat kupują za pośrednictwem tej popularnej placówki handlowej. (m.r.)

Dom rencisty-rolnika

powstał w Drewnicy

(A) W Drewnicy urządzony został pierwszy w woj. elbląskim dom rencisty-rolnika. W budynku przystosowanym do tego celu znajdują się dobrze wyposażone pomieszczenia dla stałych 20 pensjonariuszy i 40 dochodzących. Opiekę lekarską będzie nad nimi sprawował ZOZ w Nowym Dworze. (PAP)

Śruby poza obowiązkiem służbowym

ANDRZEJ BOBER

CZŁOWIEK zatrudniony w fabryce czy na budowie, nie liczący się ze swoimi obowiązkami pracowniczymi czy służbowymi, przekraczający nadane mu uprawnienia, nie może liczyć na dobrą opinię, a co dopiero na złączywą publikację w gazecie. Postaram się więc, opisując działania kilku takich ludzi, zachować wstrzemięliwość w formułowaniu własnych opinii; niech ich zwierzchnicy sami rozstrzygną, czy należy ich zwolnić ze stanowisk, czy też po prostu podziękować i wypłacić premię. Na razie nie zastosowano żadnego z tych rozwiązań, wiadomo zaś, że najgorsza jest ta niepewność...

Wszystko zaczęło się od śrub. Nie takich zwykłych, a wykonanych ze specjalnego stopu, na specjalnych urządzeniach, wytwarzających obciążenie kilkudziesięciu ton. Takie właśnie śruby były potrzebne do montażu konstrukcji stalowych przy budowie elektrowni w Belchatowie. Ktoś od razu spytał: po co śruby, skoro od lat konstrukcje łączy się spawami? Ano po to, że montaż za pomocą śrub niezależnie budowlanych od kapryśnych pogody i temperatury powietrza, jakości połączeń jest bez porównania lepszy, montaż przebiega kilka razy szybciej i może być prowadzo-

ny na ziemi; dopiero potem całe elementy wznosi się ku górze.

Również dlatego że dzięki takiemu rozwiązaniu nie trzeba na budowie kilkudziesięciu fachowców-spawaczy, wystarczy po krótkim przeszkoleniu dać człowiekowi do ręki klucz dynamometryczny i z montażem sobie poradzi. Właśnie dzięki takim zaletom zdecydowano się w Belchatowie stosować montaż za pomocą śrub, tak to zostało zapisane w odpowiednich dokumentach, co znalazło swój wyraz w przyznaniu odpowiednich środków dewizowych na ich zakup.

Gdy jednak rozpoczęły się w naszej gospodarce poszukiwania oszczędności dewizowych — środki na zakup śrub co nieco. Nie wiem, jak wyobrażał sobie planista budowy belchatowskiej elektrowni bez tego drobiazgu, ale chyba dłużej się nad tym nie zastanawiał, bo budowa stała się na krągłej przepaści: co dalej robić?

CAŁĄ sprawę budowlani przedstawili specjalistom z naszego przemysłu śrubarskiego: czy możecie nam pomóc...? My, to nie bardzo — brzmiała odpowiedź — ale dacie nam dewizy na zakup linii technologicznej w Szwecji, to za rok, może za dwa spróbujemy dać wam te śruby... Ponieważ chodziło o kil-

ka milionów dolarów, dalszą dyskusję uznano za bezprzedmiotową.

W tym czasie Jan Kuc Dzierżawski pracował przy budowie nowych obiektów „Urusa” — a przedtem w Turoszowie, Nowej Hucie, Płocku, Belchatowie. Ponieważ ludzie, którzy budują, na ogół się znają, Dzierżawski znał dyrektora budowy Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego, inż. Andrzeja Chrzastowskiego. Skoro zaś człowiek, musiał znać i jego kłopoty. Dowiedział się więc i o śrubach.

Pracując w „Urusiu” poznał — bo blisko, przez miedzę — inż. Wiesława Kossakowskiego, z-cę dyrektora Fabryki Pras Automatacznych „Ponar-Plasomat”. Fabryce potrzebni byli, od czasu do czasu, budowlani, tym zaś trzeba było, od czasu do czasu, pomóc w utrzymaniu sprzętu. Ot, taka koleżeńska znajomość, ty — mnie, ja — tobie. Zadzwonił więc Dzierżawski do Belchatowa, do mgr W. Lorenza, który chciał na razie bezskutecznie, znaleźć potrzebne śruby: tu jest taki jeden facet, który chyba będzie mógł pomóc... I następnego dnia złożyli wizytę inż. Kossakowskiemu.

Ten — 27 lat pracy w przemyśle — najpierw się zastanowił, obejrzał zagraniczne śruby i powiedział: może coś z tego wyjdzie... Bez dewiz? Chyba bez dewiz. Jakże warunki? Zorganizujcie u siebie brygadę racjonalizatorską, spiszemy umowę, a będziecie płacić tym ludziom od efektów. Jak się uda

zarobią, jak nie — moje ryzyko.

W fabryce podeszli do sprawy metodycznie. Najpierw postanowiono wykorzystać do produkcji śrub młodych techników znanego konstruktora i technologa, Tadeusza Rutę. Następnie doszli do wniosku, że potrzebna będzie prasa z importu.

Skąd ją wziąć? Znaleźli fabrykę, która taką właśnie prasę miała otrzymać, a była jej potrzebna prasa produkowana właśnie u nich, w „Plasomacie”. Nastąpiła wymiana, z obopólną korzyścią. Wykonali na niej oprzyrządowania, zaczęli robić śruby. Potrzebne były jednak do nich podkładki sprężynujące. Kossakowski: „Ich produkcję podjęliśmy w Bytowie, w oddziale naszej fabryki, gdzie znalazł się człowiek, który chciał pomóc...”

Po 3 tygodniach od całej rozmowy przeszli z fabryki do Politechniki Warszawskiej na krętki do śrub, na badania. Wypadły pozytywnie. Podobnie było ze śrubami. Teraz można rozpocząć produkcję seryjną — dla Belchatowa 200 tys. kompletów (śruba, nakrętka, podkładka), dla innych elektrowni, dla innych zakładów, które importujemy. Jeden taki komplet kosztuje 3,5 dolara, oni to robią za 60 zł.

ŚRUBY są już gotowe, tylko umowa z „Energomontajem” jeszcze nie podpisana. Kossakowski wydał już z własnej kieszeni 6200 zł, ale specjalnie tym się nie martwi, bo pieniądze muszą wrócić. Własne i te, które wypłaci „Energomontaż”.

Dzierżawski: „Trzeba było chłopakom z Belchatowa pomóc. Ja nie mam z tego ani

TVP TVP TVP TVP TVP TVP

Do Redaktora „Życia”

Inaczej planować

Szanowna Redakcjo!

„Życie Warszawy” sporo miejsca poświęca na swych łamach twórczości telewizyjnej i związanym z nią problemom. Rubryka „TVP” jest prowadzona ciekawie i z nerwem.

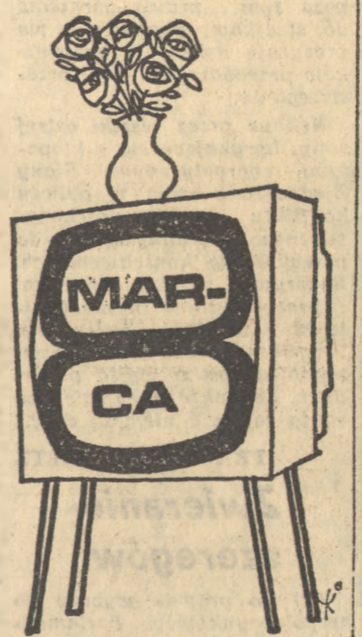
Moje trzy grosze w sprawie naszej telewizji dotyczą może rzeczy błażej, ale w końcu z takich rzeczy składa się każdy większy problem. Chodzi mi mianowicie o planowanie godzin projekcji filmowych w obu programach tv. Nie zawsze redakcja filmowa tv trafiła w przyszłościową dziesiątkę. Albo film trudny wyświetla w zbyt wczesnych godzinach (tak było z filozofującym dziełem Bergmana, bynajmniej nie dla dzieci, a wyświetlanym w porze dziecięcych programów), albo film lekkiej, wesołej emisji jest w późnych godzinach wieczornych. Uważam za absurd wyświetlanie późnym wieczorem (23.00, po godz. 22.00) filmu takiego, jak „Na pomoc”, beztrzęsiej komedii muzycznej z Beatlesami, do tego jeszcze w programie drugim.

Zapewne redakcja filmowa tv zdaje sobie świetnie sprawę, że „Na pomoc” to znakomity film dla młodzieży, tryskający humorem, propagujący dobrą muzykę, no i prezentujący najśłynniejszy zespół muzyczny świata, którego najmłodszemu pokoleniu, z racji faktu, że „Na pomoc” już z ekranów zszedł, po prostu nie zna.

Myszę, że najodpowiedniejszą porą projekcji tego rodzaju filmów jest sobotnie popołudnie, w które to ostatnio wyświetlono m.in. „Złota łódź podwodna”, także z Beatlesami.

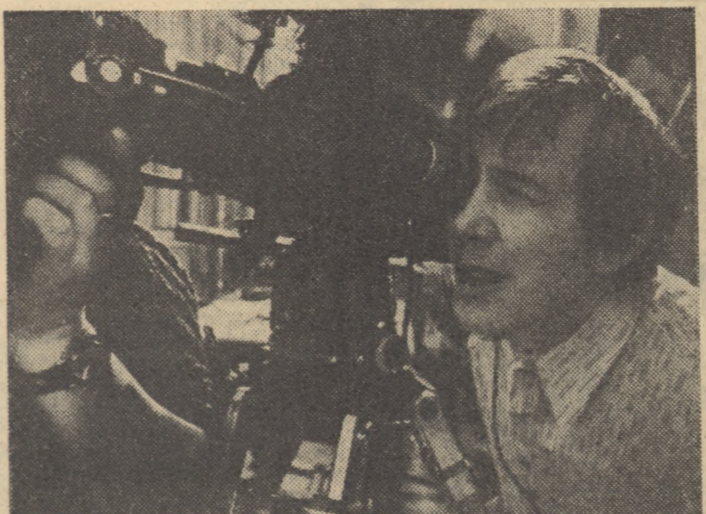
Łącząc rozważenia z Warmii TOMASZ SZUKOWSKI Olsztyn

P.S. Jeżeli chodzi o „Na pomoc”, to jestem pewien, że powtórzenie tego filmu jeszcze raz w porze wczesniejszej spotka się z ogólnym aplauzem całej widowni, także tej, która już reprezentuje, czyli już nie najmłodszej.



Krasnoludki w telewizji

O twórczości dla dzieci z Maciejem Wojtyszko



Maciej Wojtyszko na planie

— Zerujesz na brzkokurencyjnej twórczości dla małego widza, czy też, po prostu lubisz dzieci?

— Naprawdę, lubię je. A ponadto, wywołuję się z rodziny pedagogów. Matka jest nauczycielką, ojciec był nauczycielem. Całe życie kogós i czegoś uczyli. Ten motyw dydaktyki, zabawy i dzieciństwa jest mi bliski jako człowiekowi.

— Dziecko jest wdzięcznym odbiorcą twój sztuki?

— Najwdzięczniejszym. Dzieci stwarzają mi okazję, by pokazać świat abstrakcyjny, świat zabawy i gry.

— Cele dydaktyczne krepują reżyserską utwór dla dzieci?

— Przecież dydaktyka nie jest tylko uczeniem zasad etycznych, powinna również rozbudzać wyobraźnię, kształtować myślenie abstrakcyjne, ułatwiać dziecku porozumiewanie się ze światem.

— Mówisz to wszystko serio?

— Sztuka dla dzieci jest zajęciem tak wdzięcznym, że zupełnie serio podejmuje je.

— Dlatego uprawiasz eksperyment, na przykład w telewizyjnej „Brombie”?

— Jest stosunkowo niewiele miejsca na eksperymenty, ale na skórze biednych dzieci, to



8 marca. Telewizja i jej częsty gość Wojciech Fibak spowodowali istny run na sprzęt tenisowy. Barbara Kozioł uprawia ten sport od zeszłego roku.

Wszystko za wszystko?

z Bożeną Walter

— Sporo telewizyjnych programów: „Wszystko za wszystko”, „Iwaraz w twarz”, „Okno na oko”, stworzyło rodzaj „telewizyjnej” szczeroci. Jest to oczywiście tylko konwencja?

— Jest to szczerota umowna, szczerota na jaką mogą sobie pozwolić ludzie rozmawiający wobec kilku milionów...

— Ale w wywiadzie prasowym łatwiej jest chyba przejść ten próg szczeroci?

— Nie sądzę, zwłaszcza że zostaje to na papierze, słucham? — Czy to prawda, że jest Pani „twarzą” Mariusza Waltera, produktem jego reżyserskich kreacji?

— Zaskoczę Panią — prawda. Ale to wcale nie zagraża mojej suwerenności i szczeroci, jak to wynika z podtekstu Pani pytania. Nawet jestem mu bardzo wdzięczna, że przy nim właśnie uczulam się telewizji, zawodowi, a przede wszystkim — stosunku do pracy. Trudno się było przystosować do jego zasady wiecznej aktywności. Jego energia porusza dom, mnie, dzieci i wydaje mi się, wszystkich, którzy zetkną się z nim na dłuższą trawę. Prawda, że Mariusz układał mój stosunek do pracy, natomiast styl tej pracy, sposób bycia przed kamerą wypracowałam sobie sama.

— Nagrania Studia-2, od rana do wieczora, napięcia programów „na żywo”, kierowanie redakcją „Cameraty”, własne realizacje reportaży... Takimi natłokami spraw masza towarzyszyć jakieś stresy?

— I towarzyszą, tym bardziej, że wydaje mi się, iż psychicznie nie jestem predestynowana do pracy w telewizji. Musiałam całe lata walczyć z własną nieśmiałością, skłonnością do życia raczej na uboczu, by uodpornić się na tę ilość stresów, które łączą się z faktem, iż widzi mnie tak wielu ludzi i każde moje słowo jest poddawane ocenie. Musiałam włożyć w to dużo pracy. Najtrudniejsze były festiwale piosenek. Nie ma chyba groźniejszej konfrontacji, jak ta „na żywo”, z festiwalową publicznością, która reaguje gwałtownie i natchnionym. To dużo trudniejsze od konfrontacji z kamerą telewizyjną, a najtrudniejsze było zdecydowanie się na następną próbę, po poprzedniej — nieudanej.

— Czy jest Pani z siebie zadowolona?

— Bywam bardzo rzadko i krótko, wtedy na przykład, gdy spotykam się z dobrą oceną „Cameraty”, albo gdy Irena Dziedzic (ona mnie znalazła) powie: było nieźle.

— Czyli, osiągnęła Pani swój życiowy cel?

— Mogłabym o tym mówić gdyby moje dzieci były już dorosłe, mądre i szczęśliwe, a programy i reportaże, które robię, byłyby oczekiwane przez widzów.

— A satysfakcja dnia codziennego? Wracając do domu, po ciężkim dniu w telewizji i co? — ...I staram się uczyć meża sensownego trybu życia, czyli nieurzędowania w domu, wyłączenia telefonu, odpisywania na listy przyjaciół i nieczytania tego co piszą niezyczliwi.

— Czyli też nielekkie, a Studia-2 lansuje przecież inną wartość: życie to zabawa!

— To nieprawda. Nie lansujemy takiego modelu życia.

— W Studiu-2 jesteście zawsze bezstronni, pogodni, zadowoleni z siebie, bezkonfliktowi...

— Po pierwsze, to powierzchowna obserwacja, a po drugie, jeśli w jedną wolną sobotę widzi Pani program skonstruowany wyłącznie z problemów, którzy ciężko pracują przez miesiąc, tego jednego dnia chcieliby odpocząć, odprężyć się.

— Zgodziła się Pani jednak z tym, że Studia-2, mimo że gości tylko raz w miesiącu, bardzo silnie lansuje wzory obywatelskie, systemy wartości, porządkując już od mody...

— Modę w telewizji narzuca technika, wymogi kamery.

— Mały kadr nie znosi krzyk, jaskrawości, bałwanu w ciagu 10 lat sprawdziłam już bardzo dokładnie, że w telewizji im skromniej tym lepiej. Gdy do zapowiedzi programu, wprowadzono odpowiednie plany, okazało się, że to nie to, że najlepsze są czyste, płaszczyzny, proste graficzne wzory. Nieszczęście można porównać do tych planów. A wracając do poprzedniej kwestii, to oczywiście, zgadzam się, że telewizja ma moc lansowania pewnych wzorców i wartości, i mam tę świadomość w mojej pracy.

— Jak więc osobiste wartości przekazuje Pani widzom?

— To może nie będzie zbyt odkrywcze, ale w zgodzie z narzuconą przez Panią konwencją szczerze rozmawiam. Otóż uważam, że największą wartością naszego życia jest rodzina, dom, w którym panuje ład i spokój, gdzie leży się krzywdy, gdzie zawsze można znaleźć azyl, by później zmierzyć się z trudnościami. Na przykład — zawodowymi.

— A gdyby, Pani doświadczenia rodzinne wcale nie były optymistyczne, też lansowałaby Pani te wartości?

— Nie jestem w stanie przewidzieć odpowiedzi na to pytanie.

Rozmawiała EWA BANASZKIEWICZ

znaleź w wydawnictwie Andrzej Wajda, przysłał mi telegram, bym zrobił scenariusz. Scenariusz napisałem.

— A co z „Tajemnicą szafy Marabuty”?

— Reżyseruję 10 odcinków filmu rysunkowego, który okazał się być może filmem fabularnym. W nim, moim zwierzątko chodzi sobie, mają różne sprawy, lepsze i gorsze, interesy mają do siebie, załatwiają je lepiej lub gorzej. Atrakcją filmu jest postać Kameleona Super, postać, która może się podzielić pod każde z moich zwierzątek.

— Nie boisz się etykietki twórcy dla dzieci?

— Ja nie potrzebuję etykietki. Ja jestem twórcą dla dzieci — Ale przecież reżyserujesz także dla dorosłych?

— No to co! To będą mówić, ten twórca dla dzieci, który w teatrze tv zrobił „Ostatnie dni” według Bułhakowa.

— Te prace nagrodzono. Wykonałaś je bardzo dobrze.

— Tworząc dla Karoliny, Rafałków nie zakładam drugorzędności pracy dla dzieci, inaczej nie wykonałbym jej dobrze.

Rozmawiał BOGDAN SŁOWIKOWSKI



Moje zwierzątko chodzić sobie, mając różne sprawy...

Sport • Sport • Sport • Sport

W czwartek VI kolejka piłkarskiej wiosny

W Warszawie Legia gra z Zawiszą

(P) Jeszcze w ubiegłym roku po kolejnej porażce Legii na własnym boisku ktoś w żartach powiedział: wojskowi powinni grać tylko na wyjazdach, mielibyśmy wtedy w Warszawie mistrza Polski. Być może, ale Legia rozgrywa w rundzie wiosennej akurat więcej spotkań na stadionie przy ul. Łazienkowskiej. Spostrzeżenia z poprzedniego sezonu potwierdzają się jednak.

Obserwowaliśmy trzy tegoroczne mecze legionistów. Po wymęczonym remisie i szczęśliwym zwycięstwie w warszawskich spotkaniach z Widzewem, wojskowi znacznie lepiej spisują się w Zabrzu. Imponowali tam szybkością, zdecydowaniem i wojskową walecznością. Nieliczni na stadionie sympatycy stołecznej drużyny dziwili się, dlaczego Legia nie gra tak u siebie. Może by i grała, gdyby przeciwnicy chcieli grać na stadionie Wojska Polskiego, jak na własnych boiskach.

Legioniści dobrze opanowali szybkie akcje z głębokiej defensywy, lepiej niż trudny atak pozycyjny. I w tym cała tajemnica. W Zabrzu kontratak był najsilniejszą stroną Legii, choć dodać trzeba, że dobrze również spisywała się obrona, w której po raz pierwszy wystąpił Paweł Janas.

W czwartek (9.III) Legia zmierzy się w Warszawie z Zawiszą. Zespół ten dobrze zaprezentował się w 2 pierwszych wiosennych spotkaniach. Przegrał wprawdzie 1:2 z Wisłą w Krakowie, ale w następnym meczu zdobył już komplet punktów, zwyciężając u siebie Widzew 1:0. Oby zawiszanie zagrali w stolicy tak jak w Widzewie. Życzymy tego Legii, bo czołówka ucieka, a przecież w przedsezonowych prognozach

właśnie Legia typowana była na głównego faworyta mistrzostw. Chcielibyśmy też przypomnieć podopiecznym trenera Andrzeja Strzela, że jesienią byli drużyną nie znoszącą remisów, a przy tym najbardziej bramkostrzelną.

Do interesującej konfrontacji dojdzie w Mielcu, gdzie Stal podejmować będzie wrocławski Śląsk. Po niefortunnej inauguracji (0:1 z Polonią Bytom) piłkarze Stali dobrze spisali się w Sosnowcu, wygrywając 1:0 z Zagłębiem. Można się spodziewać, że zwycięska passa mistrza Polski — Śląska (po 1:0 z Ruchem i Arką) zostanie w Mielcu przerwana. Nie mniejsze zainteresowanie niż wynik meczu budzi forma kandydatów do reprezentacji Polski. A wystąpi ich w tym spotkaniu wielu.

Lider tabeli podejmuje w Krakowie Zagłębie Sosnowiec. Po relaksowym meczu w Bytomiu (1:1 z Polonią) walczy nie będąc się z pewnością oszczędzać, tym bardziej że przeciwnik jest bardzo groźny (o czym przekonał się Śląsk w spotkaniu purcharowym). Kandydat do objęcia prowadzenia w tabeli ekstraklasy — Lech Poznań — wyjeżdża do Gdyni, gdzie zmierzy się z Arką. Drużyna trenowana przez Jerzego Kopeć jest w do-

skonałej formie i może sprawić awym kibicom kolejną miłą niespodziankę.

A oto program VI kolejki rundy wiosennej (w nawiasach rezultaty z rundy jesiennej i godziny spotkań):

Odra Opole — Górnik Zabrze (0:1, godz. 15.30);
Szombierki Bytom — Pogoń Szczecin (0:3, godz. 15.15);
Ruch Chorzów — ŁKS Łódź (1:2, 10);
Arka Gdynia — Lech Poznań (0:0, 15);
Stal Mielec — Śląsk Wrocław (1:3, 15.15);
Wisła Kraków — Zagłębie Sosnowiec (0:0, 16.30);
Widzew Łódź — Polonia Bytom (2:2, 15.30);
Legia Warszawa — Zawisza Bydgoszcz (0:1, 17).

(L.S.)

Tunezja — Maroko 1:1

(P) Piłkarska reprezentacja Tunezji, rywal Polaków w grupie II finałów mistrzostw świata, rozegrała we wtorek pierwszy mecz w turnieju o Puchar — Artyki. Tunezyjczycy zmierzili się w grupie „B” na stadionie w Kumasi (Ghana) z Marokiem, remisując 1:1 (0:1). Bramki strzelił: dla Tunezji — Laabidi (w 67 min.), dla Maroka — Acila (w 27 min.).

W 90 min Tunezyjczycy mieli szansę zdobyć zwycięską bramkę, ale strzał jednego z nastawników trafił w słupek.

W drugim meczu grupy „B” Uganda pokonała Kongo 3:1.



8 marca. Dokładnie nie wiadomo, w jakim stopniu gimnastyka wpływa na podniesienie wydajności pracy. Przypuszczalnie, że panie wykonują ćwiczenia bardzo chętnie.

Helmut Schoen ogłasza koniec eksperymentów

(P) W środę na stadionie leśnym we Frankfurcie nad Menem piłkarska reprezentacja RFN rozegra kolejny kontrolny mecz przed mistrzostwami świata. Tym razem rywalem naszych przeciwników z grupy II będzie narodowy zespół ZSRR.

— W spotkaniu z drużyną Związku Radzieckiego po raz ostatni już wypróbuje nową koncepcję ustawienia tryznu. Odtąd będziemy wyłącznie doskonalić grę zespołową. Na eksperymenty już za późno — powiedział Helmut Schoen.

W meczu we Frankfurcie reprezentacja gospodarzy wystąpi w składzie: Mele — Dietz, Kaltz, Ruesemann — Bonhof, Flohe, Hoesel — Abramczik, Fischer, Rummel — H. Schoen wraca więc do starego ustawienia defensywy z Manfredem Kaltzem w roli stopera. W spotkaniu z Anglikami grał na tej pozycji Schwarzenbeck.

W drugie linii wystąpią dwaj pewniacy Bonhof i Flohe. Ten „trzeci” w pomocy jest wciąż poszukiwany. Trener chciał dać w meczu z ZSRR kolejną szansę Neumannowi, ale doznał on

kontuzji na poniedziałkowym treningu i zastąpi go Hoesel. W ataku zagrają ci sami piłkarze co w meczu z Anglią. West pe vine — piszą komentatorzy, że skład z meczu z ZSRR stanowić będzie trzon ekipy RFN na mistrzostwa świata.

Spotkanie ze Związkiem Radzieckim jest drugim kontrolnym meczem mistrzów świata w czterech zaplanowanych. Czeka ich jeszcze spotkanie z Brazylią w Hamburgu (5 kwietnia) i Szwecją w Sztokholmie (19 kwietnia).

Mecz we Frankfurcie wzbudził ogromne zainteresowanie. Wszelkie bilety (62 tys.) zostały sprzedane już przed kilku dniami. Zdaniem wielu fachowców drużyna ZSRR przewyższa klasą wielu finalistów „Mundialu-78”, choć nie udało jej się wywalczyć paszportów do Argentyny.

Trener Nikita Simonjan tworzy obecnie zespół pod kątem mistrzostw Europy — 1980. We Frankfurcie poście wystąpią w zestawieniu Deglarow — Prigoda, Jupikow, Bubnow, Machowikow, Kokkow, Burjak, Wiermichev, Minajew — Czesnokow i Blochin.

— To będzie bardzo wymagający przeciwnik — stwierdził H. Schoen. Szczególnie silna jest druga linia rywali. Właśnie w środku pola rozstrzywna się chyba losy zwycięstwa. Wiele obliczeń sobie po tej próbie.

★ Piłkarze Francji rozegrają w środę kolejny mecz przed mistrzostwami świata. Tym razem przeciwnikiem Francuzów na stadionie Parc de Princes w Paryżu będzie reprezentacja Portugalii.

W składzie drużyny francuskiej znalazł się najlepszy obecnie piłkarz tego kraju, Michel Platini z Nancy. Francuzi rozpoczną mecz w składzie: Rey — Janvion, Rio, Lomez, Bossis, Sanhou, Michel, Platini, Barouchell, Berdoli, Six. W rezerwie pozostaną: bramkarz Bertrand — Demanes oraz Battison, Giresse, Lacombe i Amisse.

Komunikat Totalizatora

(P) PP Totalizator Sportowy zaświadczają, że w zakładach piłkarskich dnia 4.3.III.1978 r. stwierdzono:

LIGA ANGIELSKA
1. roz. z 12 trafieniami — wygrane 783 025 zł.
2. roz. z 11 trafieniami — wygrane po około 15 000 zł.
3. roz. z 10 trafieniami — wygrane po 1 322 zł.

Karpow remisuje

(P) Szachowy mistrz świata Anatolij Karpow zremisował kolejną partię na turnieju w jugosłowiańskiej miejscowości Bugojno, tym razem w ósmej rundzie z Michałem Talem.

W tabeli Karpow zajmował wraz z Borą Ivkovem dopiero 6 miejsce — obaj po 4 pkt. 1. miejsce pałil obojętnej. Liderami są Boris Spasski i Ljubomir Ljubojewicz — po 5,5 pkt. Trzecie miejsce zajmuje Vlastimil Hort — 5 pkt. (1 odd.), czwarte Jan Timman — 5, a piąte Michail Tal — 4,5 pkt.

Pozostałe wyniki ósmej rundy: Boris Spasski — Bora Ivkov 0,5:0,5, Lajos Portisch — Milan Vukic 1:0, Jurij Batazow — Robert Huebner 0,5:0,5, Jan Timman — Svetozar Gligoric 0,5:0,5.

13 bramek hokeistów

(P) Drugi mecz kontrolny przed mistrzostwami świata grupy „B” polscy hokeiści rozegrali na Morawach w miejscowości Vyskov. Drużyna polska pokonała tam zespół TE Vyskov 13:6 (5:1, 5:5, 3:0).

Bramki zdobyli: Andrzej Zabołowa i Mieczysław Skierski — po 3 oraz Tadeusz Rykko i Henryk Pytel, Tadeusz Watochowicz, Andrzej Iskrczki, Henryk Gruth, Stefan Chowaniec i Andrzej Chowaniec — po 1.

Jak wynika z informacji ewidencjonalnych obserwatorów, nasz zespół w dotychczasowych sparingach demonstrował dobre przezwrotność, choć popełnił też błędy.

Rywalki... Peciaka

(P) Peciakowi i jego kołegom z drużyny mistrzów świata w pięcioboju nowoczesnym przewyższali rywali i... rywalki. Tak rywalki. Już ich co prawda niewiele, bo zaledwie 18 w całym kraju, jeśli jednak zawodnicy aklimatyzują się w tej dyscyplinie, to w najbliższych latach obserwować będziemy mozi zmagania obu płci.

Osiem dziewcząt trenuje w warszawskiej Legii, dziesięć pozostałych w Lumelu Zielona Góra. W nieco lepszej sytuacji od swoich warszawskich koleżanek są zawodniczki Drzonkowie z obiektów jednego z najnowocześniejszych ośrodków. Średnia wieku adepteń pięcioboju waha się w granicach 19—20 lat.

Z różnych dziedzin

● Podczas odbywających się w Montrealu lekkoatletycznych halowych mistrzostw Kanady, Amerykanka Janice Merrill uzyskała najlepszy w historii wynik w biegu na 3000 m — 9:57,6 min. Poprzedni najlepszy rezultat na tym dystansie należał od 1974 r. do innej Amery-

kanki Francie Larrieu i wynosił 9:02,54 min.

● Włoski sprinter Pietro Mennea uzyskał w mediolańskiej hali najlepszy w historii rezultat w biegu na 300 m — 32,83. Poprzednio najlepszy rezultat miał Francuz Robert Froissard, który osiągnął 34,0.

Wchodzi na 150 m i na jedną milę Włoch Vittorio Visini uzyskał dwa najlepsze wyniki na świecie — 5:42,2 oraz 6:07,78. Poprzednio najlepsze rezultaty na tych dystansach mieli Amerykanie: Tod Scully — 5:48,6 i Donald De Noon — 6:10,2.

● Polscy judocy startowali w międzynarodowym turnieju w Sofii. Najlepiej spisał się Andrzej Sadej, który wygrał rywalizację w wadze 78 kg. Trzecie miejsce w tej kategorii zajął Henryk Halabuda, który przegrał z Sadejem walkę o wejście do finału. Ryszard Pujewo zajął trzecie miejsce w wadze do 95 kg.

● Hokeiści Rumunii rozegrali w Bukareszcie dwa mecze z zespołem ChRL. W pierwszym meczu zwyciężył zespół Rumunii 7:3, a w rewanżu wygrali niespodziewanie goście 6:2.

Leon Spinks kontuzjowany

(P) Nowy mistrz świata wagi ciężkiej w boksie, Leon Spinks, doznał podczas ostatniego pojedynku z Muhammadem Alim kontuzji żebra. Jak oświadczyli opiekujący się Spinksem lekarze, nie będzie on mógł wznowić treningów w ciągu najbliższych kilkunastu tygodni, a walkę w obronie tytułu stoczy dopiero jesienią bieżącego roku.

Adwokat Spinksa oświadczył, że w najbliższym czasie mistrz świata poddany zostanie dokładnemu badaniu w Nowym Jorku i komisja lekarska ustali, przez jaki okres nie będzie mógł walczyć.

CO I GDZIE

KINA
Baltik „Akcia pod trzema-
mi”, prod. pol. lat 12, godz. 9.30,
11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30.
„Kibran-
półtor a gębin”, prod. jap. lat 12,
godz. 13.30.
„Przyjaźń”, „Szkarsztan pirat”,
prod. USA, lat 16, godz. 19.30, 17.30
i 19.30.
„Pokołnienie... „Wilczyński śladem”,
prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11
13, 15, 17, 19.30.
„Fie Skopy”, prod. franc. lat 18,
godz. 15, 17 i 19.
„Odeon... „Superkspres w nie-
bezpieczeństwie”, prod. jap., lat 18,
godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Kobielce”, „Czerwony bulach”,
prod. franc., lat 18, 5-
17.45 i 20, „Z podniesionym czo-
łem”, prod. USA, lat 15, godz. 9,
11 i 13.30.
„Walter... kino niecynne.

„Bilans kwartalny”,
prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30
i 19.30.
WYSTAWY
Muzeum przy ul. Nowotki 12 —
Wystawa: „Kobielce”, malarstwa
Kraśkowskiego, z obrazów z zbiorów
Muzeum Narodowego w Kiel-
cach.
Biuro Wystaw Artystycznych —
Wystawa: „Kobielce”, grafiki i fotogra-
fii Jerzego Wernera.
Wojewódzka Biblioteka Publicz-
na — Witrzyn plastyczne — wy-
stawa malarstwa Władysława
Kurpiela.
Klub „Relaks” — III wystawa
Klubu Plastycznego Amatorów.
Klub „Empik” — Wystawa pl. „Ry-
sunki graficzne — Spotkanie z
Orodkiem”.

DZURU APTEK
Apteka nr 15 przy pl. Konstytu-
cyjnej 5 i nr 10 przy pl. Zwycię-
stwa 7.
Pomoc lekarska — punkt po-
mocy doraźnej pediatrycznej ul.
Skłusa 57a. Doraźna pomoc inter-
istyczna — ambulatorium Pogotowia
Ratunkowego przy ul. To-
chermanskiej. Pogotowie Dentystyczne
czynne codziennie w godz. 21
— 7 rano przy Pogotowiu Ratun-
kowym. Informacja Służby Zdro-
wa 406-71.

TELEFONY
Pogotowie ratunkowe 999, straż
pożarna 998, posterunek MO 97,
pogotowie ratunkowe kolejowe
258-11, pogotowie gazowe w godz.
15-19 177-17, 19-21 (224-30) w
niedziele i święta 400-87, pogo-
towe kanalizacyjne 400-83, pomoc
drogowa 991, pogotowie ciepi-
enne WPEC 991, informacja aku-
szersza 307-13, postój taksówek
33-11, przych. rejonowa 22-88, CPN
24-38.

RIALOBREZKI
Kino „Pilićca” — „Ośnienie”,
prod. pol., lat 12, godz. 10.30 i
18.30.
Telefony: Pogotowie Ratunkowe
999, Pogotowie Miłocynne 997, Straż
pożarna 998, Pogotowie ener-
getyczne 330, Posterunek ener-
getyczny 558, Postój taksówek 22-
88, Mysłowski 411, sklep „Da-
cia” 742.

GARNATEKA
Kino „Las” — „Czerwone eier-
ne”, prod. pol., lat 15, godz. 17
i 19.
Telefony: Apteka 25, dworzec
PKP 47, posterunek MO 97, ośro-
dek zdrowia 33, postój taksówek
33, urząd gminy 61, straż pożar-
na 9.

GRÓJEZ
Kino „Odra” — „Jak Car Piotr
Ibrahima swatał”, prod. ZSRR,
b/o, godz. 18, „Mr. Majestaty”,
prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.
Telefony: Pogotowie Ratunkowe
999, Pogotowie Miłocynne 997, Straż
pożarna 998, Pogotowie ener-
getyczne 330, Posterunek ener-
getyczny 558, Postój taksówek 22-
88, Mysłowski 411, sklep „Da-
cia” 742.

MOZIKENIE
Kino „Kobielce” — „Kobra”, prod.
jap., lat 18, godz. 17 i 19.15.
Telefony: Pogotowie ratunkowe
999, straż pożarna 998, posterunek
MO 97, pogotowie energetyczne
33-41, apteka 22-88, przych. rejonowa
22-88, przych. rejonowa 22-88, CPN
24-38.

JEDLINA LETNIESE
Telefony: Apteka 48, izba po-
rodowa 38, posterunek MO 7, ośro-
dek zdrowia 33, postój taksówek
33-11, straż pożarna 998, urząd
gminy 61, dworzec PKP 5.

JEDLINEK
Telefony: kierunkowy 161, apte-
ka 29, posterunek MO 77, ośrodek
zdrowia 17, straż pożarna 98,
urząd gminy naczelnik 69, na-
czelnik 69, restauracja „Turysta” 14.

NOVE MIARSTO
Kino „Pilićca” — kino niecyn-
ne.
Telefony: Apteka 48, bibliote-
ka miejska 23, dworzec PKP 397,
dworzec 432, restauracja „Adria”
97, posterunek MO 7, straż po-
żarna 998, straż pożarna 998,
straż pożarna 998, posterunek
energetyczny 33, postój taksówek
33, przych. rejonowa 22-88, CPN
24-38.

MOGIELNICA
Kino „Zwycięstwo” — niecyn-
ne.
Telefony: Apteka 10, gimnaz-
jum 30, kierunkowy 161, apte-
ka 29, posterunek MO 77, ośrodek
zdrowia 17, straż pożarna 98,
urząd gminy naczelnik 69, na-
czelnik 69, restauracja „Turysta” 14.

LIPESE
Kino „Sareta” — niecynne.
Telefony: Apteka 61, dom kul-
tury 121, kawiarnia 88, kino 184,
komisariat MO — alarmowy 97,
dworzec PKP 306, pogotowie ra-
tunkowe 999, posterunek ener-
getyczny 33, postój taksówek 33,
przychodnia obwodowa 194, straż
pożarna 98, straż pożarna 98,
urząd gminy 61, przych. rejonowa
22-88.

WARKA
Kino „Przyjaźń” — „Człowiek z
marmuru”, prod. pol., lat 12, godz.
17 i 19.
Telefony: Apteka 38, izba po-
rodowa 33, kawiarnia 266, posteru-
nek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego
387, ośrodek zdrowia 31, pogo-
towie ratunkowe 999, przych.
rejonowa 270, restauracja „Turysta”
53, apteka CPN 120, apteka
PKP 306, informacja 307-13, Muzeum
im. Pułaskiego — tel. 241, czynne
codziennie oprócz niedziel i dni
świętych w godz. 10-17. Ekspozycja stała
— Kazimierz Pułaski i udział

Polaków w życiu politycznym,
w tym samym i społecznym Stanów
Zjednoczonych.

PRZYTYE
Telefony: apteka 34, posterunek
MO 77, ośrodek zdrowia 63, straż
pożarna 83.

WIERZBIKA
Kino „Venus” — „Człowiek z
marmuru”, prod. pol., lat 15,
godz. 18.
Telefony: Apteka 1, izba po-
rodowa 31, posterunek MO 7, ośro-
dek zdrowia 13, pogotowie en-
ergetyczne 31, restauracja „Niespo-
dzianka” 34, urząd gminy — na-
czelnik 13, 22, 23, przedzko-
le 25.

SZYDŁOWIEC
Kino „Górnik” — „Libera mo-
ja miłość”, prod. włoskiej, lat 15,
godz. 18, 18 i 20.
Telefony: Apteka 53 lub 185, dom
kultury 34, posterunek MO 97,
pogotowie ratunkowe 99, straż po-
żarna 88, przychodnia rejonowa
263, apteka CPN 188, PKP 95, Muze-
um Ludowych Instrumentów
Muzycznych — Polskie instru-
menty muzyczne i wnętrza zmu-
rowane — wstępnie codziennie oprócz
niedzieli i dni świątecznych w
godz. od 9-13.30, w so-
boty od 10-18.

PRZYSUCHA
Kino „Zachęta” — „Zabity na
śmierć”, prod. USA, lat 15, godz.
15.30, 17.30 i 19.30.
Telefony: Posterunek MO 97, po-
gotowie ratunkowe 99, straż po-
żarna 98, apteka 229, biblioteka
230, dom kultury 473, dworzec
PKP 62, izba porodowa 317, kino
447, ośrodek zdrowia 313, pogo-
towie energetyczne 311, przychod-
nia rejonowa 408, straż pożarna
CPN 316, szpital rejonowy 399,
urząd miasta i gminy — naczelnik
447.

ZWOLEN
Kino „Świt” — „Libera — moja
miłość”, prod. włoskiej, lat 15,
godz. 17 i 19.
Telefony: Pogotowie MO 997,
straż pożarna 998, pogotowie ra-
tunkowe 999, apteka 34-15, postój
taksówek 27-08, restauracja „Go-
tardzianka” 23-52, szpital 20-77, za-
kład energetyczny 20-81.
Muzeum: „Kochanowski — Kochanow-
skiego w Czarnolesie”, „Jan Ko-
chanowski — życie i twórczość”.
Punkt Muzeum Okręgowego —
„Tradycja restrykcji — ziemi
radomskiej w dokumentach”.

182A
Kino „Zamek” — „Na tropie
sokoła”, prod. WDR, b/o, godz. 18,
19.30, 21.30.
Telefony: Apteka 31, biblioteka
388, dom kultury 108, dworzec
PKP 271, komisariat MO 7, pogo-
towie energetyczne 31, pogo-
towie ratunkowe 99, straż po-
żarna 998, straż pożarna 998,
straż pożarna 998, posterunek en-
ergetyczny 558, Postój taksówek 22-
88, Mysłowski 411, sklep „Da-
cia” 742.

Regionalny program radiowy
Program lokalny nadawany
jest na falach średnich 188,
238 i 238 m oraz na UKF
70.49 MHz w godz. 6.45—7.30
i 10.40—17.00 natomiast w go-
dzinach 7.30—8.30 i 17.00—
18.00 — tylko na UKF 70.49
MHz.

SRODA, 8 bm.
6.45 i 16.40 — Aktualności
dnia, 16.50 — „Pokochoł za-
wód” — aud. M. Bieleckiej,
17.00 — „Fala młodości” — w
oprac. Wiślickiej, 17.30 — „Bo-
dentyn” — aud. M. Smożew-
skiej, 17.50 — Muzyka, 18.00
— „Kazimierz 77” — aud. A.
Kornatowskiego, 18.20 — Mu-
zyka.

UWAGA:
13.30—14.00, 14.15—15.00 i 19.00
— 21.45 — Ogólnopolski mu-
zyczny program stereofonicz-
ny (UKF 70.49 MHz).

RADIO

Program I
Wied.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00
11.00 12.05 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00
23.00
5.03—6.00 Złotono Studio 6.05
NURT — Filozofia — Społeczno-
ekonomiczne podstawy funkcjo-
nowania państwa kapitalistycznego
6.35—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.00
Cztery pory roku 11.25 Niezapom-
niane straszenie — „Graniczna” 11.40
Tu Radio Kierowca 12.05 12.20 12.40
i 12.50 12.55 Rola i znaczenie polski-
ego 13.00 13.10 13.20 13.30 13.40
Dla kl. III i IV (wym. muzyczne)
13.50 Zespół ośmiu wóstr Knap-
ków 14.00 14.10 14.20 14.30 14.40
Studio „Gama” 14.50 Studio Re-
laks 14.55 Studio „Gama” 15.00 Ko-
respondencja z zagranicy 15.10 Studio
„Gama” 15.15—15.25 Tu Jedyn-
ka 15.30—15.40 Radiokurier 15.45 Nie
tylko dla kierowców 15.55 Pol-
skie polskie piosenki 16.15 Przebie-
gi sprzet dla 20.05 Śladem naszych
interwencji 20.10 Kone. dnia 20.35
Konkursy i konkursy Spons-
owego 21.05 Kronika sportowa 21.15
Koncert obopólny 21.20 21.30 21.40
i 21.50 22.20 Tu Radio Kierow-
ca 22.25 Kraków na muzycznej
antenie 22.30 Wied. sportowe 23.15
WOSPRT dla słuchaczy w kraju
i za granicą.

Program II
Wied.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00
11.00 12.05 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00
23.00
5.03—6.00 Złotono Studio 6.05
NURT — Filozofia — Społeczno-
ekonomiczne podstawy funkcjo-
nowania państwa kapitalistycznego
6.35—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.00
Cztery pory roku 11.25 Niezapom-
niane straszenie — „Graniczna” 11.40
Tu Radio Kierowca 12.05 12.20 12.40
i 12.50 12.55 Rola i znaczenie polski-
ego 13.00 13.10 13.20 13.30 13.40
Dla kl. III i IV (wym. muzyczne)
13.50 Zespół ośmiu wóstr Knap-
ków 14.00 14.10 14.20 14.30 14.40
Studio „Gama” 14.50 Studio Re-
laks 14.55 Studio „Gama” 15.00 Ko-
respondencja z zagranicy 15.10 Studio
„Gama” 15.15—15.25 Tu Jedyn-
ka 15.30—15.40 Radiokurier 15.45 Nie
tylko dla kierowców 15.55 Pol-
skie polskie piosenki 16.15 Przebie-
gi sprzet dla 20.05 Śladem naszych
interwencji 20.10 Kone. dnia 20.35
Konkursy i konkursy Spons-
owego 21.05 Kronika sportowa 21.15
Koncert obopólny 21.20 21.30 21.40
i 21.50 22.20 Tu Radio Kierow-
ca 22.25 Kraków na muzycznej
antenie 22.30 Wied. sportowe 23.15
WOSPRT dla słuchaczy w kraju
i za granicą.

Program nocny
6.00 Początek programu Wied.
i informacja dla kierowców.
6.01 6.20 6.40 Wied. 1.00 4.00 5.00
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
0.12 1.05 2.00 3.05 Noc z melodii
i piosenka z Rzeszowa 4.00 Sygna-
ły dnia — pierwszy zmiana.

Program II
Wied.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00
11.00 12.05 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00
23.00
5.03—6.00 Złotono Studio 6.05
NURT — Filozofia — Społeczno-
ekonomiczne podstawy funkcjo-
nowania państwa kapitalistycznego
6.35—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.00
Cztery pory roku 11.25 Niezapom-
niane straszenie — „Graniczna” 11.40
Tu Radio Kierowca 12.05 12.20 12.40
i 12.50 12.55 Rola i znaczenie polski-
ego 13.00 13.10 13.20 13.30 13.40
Dla kl. III i IV (wym. muzyczne)
13.50 Zespół ośmiu wóstr Knap-
ków 14.00 14.10 14.20 14.30 14.40
Studio „Gama” 14.50 Studio Re-
laks 14.55 Studio „Gama” 15.00 Ko-
respondencja z zagranicy 15.10 Studio
„Gama” 15.15—15.25 Tu Jedyn-
ka 15.30—15.40 Radiokurier 15.45 Nie
tylko dla kierowców 15.55 Pol-
skie polskie piosenki 16.15 Przebie-
gi sprzet dla 20.05 Śladem naszych
interwencji 20.10 Kone. dnia 20.35
Konkursy i konkursy Spons-
owego 21.05 Kronika sportowa 21.15
Koncert obopólny 21.20 21.30 21.40
i 21.50 22.20 Tu Radio Kierow-
ca 22.25 Kraków na muzycznej
antenie 22.30 Wied. sportowe 23.15
WOSPRT dla słuchaczy w kraju
i za granicą.

WARKA
Kino „Przyjaźń” — „Człowiek z
marmuru”, prod. pol., lat 12, godz.
17 i 19.
Telefony: Apteka 38, izba po-
rodowa 33, kawiarnia 266, posteru-
nek MO 7, Muzeum im. Pułaskiego
387, ośrodek zdrowia 31, pogo-
towie ratunkowe 999, przych.
rejonowa 270, restauracja „Turysta”
53, apteka CPN 120, apteka
PKP 306, informacja 307-13, Muzeum
im. Pułaskiego — tel. 241, czynne
codziennie oprócz niedziel i dni
świętych w godz. 10-17. Ekspozycja stała
— Kazimierz Pułaski i udział

19.40 Informacje, rady, propozycje
19.50 Ken — roślina opłacalna 20.
Studio Młodych 20.15 W. Anadeusz
Mozart — Sceny z opary „Così
fan tutte 21.30 Wied. i informacje
sportowe 21.40 Forum Kompozyto-
rów 22.00 Program Młodych 22.15
Szkice do portretu 22.30 Mag. stu-
dencki 22.35 Co słychać w świecie
23.40 Muzyka.

Program III
Wied.: 5.00 6.00 7.00 8.00 9.00 10.30 12.00
15.00 17.00 19.30 22.00
5.05 Miedzy snem a dnem 5.30
Gimnastyka 6.00—9.00 Miedzy snem
a dnem 6.30 Polityka dla wszyst-
kich 6.03 Co kto lubi 9.00 „Kro-
kodyl z kraju Karoliny” 9.10 „Pa-
ni, ty jesteś uroczą” 9.30 Nam
zobacz 9.45 Uroczyste wignali-
stów angielskich 10.35 Kiermasz
płyt 11.00 Życie rodzinne 11.20—12.25
W tonacji trójki 12.25 Za kierow-
nicą 13.00 Powitania z rozrywką
13.30 Tortilla Flat 14.00 Sonaty
fortepianowe Schuberta 15.05 W
roll głównej Cat Stevens 13.25
Zbigniew Namysłowski 15.30 Roz-
prawy i rozmowy 16.00 Her-
tyk 16.10 16.20 16.30 16.40 16.50
Zobacz 16.55 Nasz rok 7-ty
17.05 Muz. pociąg UKF 17.40 Wszys-
kie nagrania Charlie Parkera
18.10 Polityka dla wszystkich 18.25
Czas relaksu 18.00 18.10 18.20 18.30
„Krokiety” 18.35 18.45 18.55 19.05
Opera tygodnia: „Les Indes Ga-
lantes” 19.50 „Krokiety z kraju
Karoliny” 20.00 „Podanie” 21.00
Ludwiga Beethovena opera odes-
22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów
— Gal Costa 22.15 Trzy kwadransy
Jazzu 23.00 Joseph Conrad w
początku 23.05—24.00 Miedzy
dnem a snem ok. 23.15 Na Kau-
kazie.

Program IV
Wied.: 5.40 12.00 15.00 18.00 19.00
22.35
6.00 Biuro Listów odpowiada 6.10
NURT — Filozofia 6.30 Poranek
z muzyką popularną 6.40—7.40 Dzień
dobry Warszawa 7.40 7.50 8.00 8.10
dedykuje 8.00 Zespół J. Mikulę 8.10
Radio-wo-TV Szkoła Średnia dla
Pracujących Historia 8.25 Fra-
gamenty instrumentalne z oper 8.30
Dla kl. I i II (wym. muzyczne)
8.30 Pan zabił Panią... (stereo
lok.) 10.00 Dla kl. VII (biologia)
10.25 Estrada przyjaźni 11.00 Dla
kl. III i IV (język polski) 11.30 Pa-
ni zabił Panią... (stereo lok.)
12.05—12.25 „Głos Mazowsza” Kurpi-
i Podlasia” 12.25 Główny pływ (ste-
reo lok.) 13.00 Język angielski (powt.)
13.15 Angielski z zespołu Studia
13.30 Tu Studio Stereo (stereo oko-
nopolite) 14.00 Naukowe rozi-
mki 14.15 Tu Studio Stereo (stereo
ogólnopolskie) 15.00 Tydzień Kul-
tury 15.45 Kwadrans polityki
16.05 Rozmowy o istotach 16.25
W stronę nowej techniki 16.40—
16.50 Program WORT 16.40 Na
Warszawskiej 16.50 17.00 17.10
nas 17.40 Tu Studio 4 (stereo lok.)
18.00 Dziennik „6 po południu”
18.10 Dla słuch. nas 18.20 War-
szawski Merkury 18.25 „Od białe-
głowy do kości” 18.30 Studium
wiedzy polityczno-społecznej 19.15
Jez. hiszpański 19.30 Studio Stereo
zaprasza (stereo ogólnopolskie)
21.45 Willie Conover przedstawia
22.15 W stronę nowego techniki
22.35 Radio-wo-TV Szkoła Średnia
dla Pracujących — Geografia 22.50
Gra Orkiestra Akademii St. Mar-
tin in the Fields (stereo lokalne).

TELEWIZJA
Program I
15.00 Melodie — „Słynne arie o
kobietach” (kolor)
15.30 Wied. — Radio, telewizja
i film (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektwy
16.30 Portret kobiety
16.35 Dla dzieci: Enigma-Słowni-
czek (kolor)
17.00 Portret kobiety cz. II
17.05 Sporo gór i rzek — „Ku mo-
rowi”
17.25 Losowanie Małego Lotka
17.45 Portret kobiety — cz. III
17.50 Nie tylko dla kobiet
18.20 Portret kobiety — cz. IV
18.35 Miedzy nami jaskiniowcami
— film pt. „Ledy i miłose” —
film animowany (kolor)
18.50 Portret kobiety — cz. V
19.00 Dobranoc dla najmłodszych
(kolor)
19.10 Ślady
19.30 Wied. z dziennikiem (kolor)
19.50 Święto pięcioletniego ztema-
ka — film fab. prod. ZSRR
20.00 Program rozrywkowy
20.15 Dziennik (kolor)
20.30 Czy pan chciałby być kobietą
(kolor)
21.20 Książka słowa (kolor)

Program II
6.00 RTSB. Chemia, sem. II
6.30 RTSB. Biologia, sem. II
10.00 Dla szkół: Historia dla kl. V
12.00 Dla szkół: Wychowanie mu-
zyczne kl. VII—VIII
12.45 RTSB. Język polski, sem. IV
13.25 RTSB. Matematyka, sem. IV
14.25 W drodze do nowego
Programy oświatowe
15.00 Program dla
15.35 Kino Telewizji Dziewięć
i Chłopek „Ślawnia na Toka
Bananu” — „Julek” — film
prod. TP
16.10 Wied. „Omaga” — odc. IV
— film sensacyjny prod. TV
ZSRR
17.25 Sprawy młodych — Kangur
— film prod. węgierskiej (kolor)
19.00 Program lokalny
19.20 Dobranoc dla najmłodszych
(kolor)
19.30 Wied. z dziennikiem (kolor)
19.50 Język polski (kurs pod-
stawowy, lek. 20 i 21) 20.00
21.00 Język angielski — kurs pod-
stawowy, powt. lek. 22
21.30 24 godziny (kolor)
21.40 Gł. UNICEF — „Kobiele ko-
biety” (kolor)
22.25 Studio sport

PRZETARG
URZĄD MIASTA I GMINY w Grójcu OGŁASZA I I II
PRZETARG NIEOGRODZONY na sprzedaż samochodu
będącego własnością Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grójcu
marki „Nysa” typ 501, furgon nr. silnika 352560, nr. podwozia
26411 rok produkcji 1965.
Cena wywoławcza I przetargu wynosi 43.100 zł. W przy-
padku niesprzedania samochodu w I przetargu odbędzie się
II przetarg w terminie 3 dni po I przetargu. Cena wywoław-
cza II przetargu zostanie obniżona o 50 proc.
Przetarg odbędzie się w terminie 15 dni od daty ukazania
się ogłoszenia w prasie o godz. 14.00 w biurze Urzędu Miasta
i Gminy ul. Walki Młodych 59.
Samochód, znajdujący się na parkingu LOK w Grójcu ulica
Walki Młodych 59, gdzie można go oglądać codziennie od go-
dziny 8.00 — 14.00.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy
wpłacić do kasy Urzędu Miasta i Gminy w dniu poprzedza-
jącym przetarg.
R-58-1

WIEJSKA RADA ZAKŁADOWA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZARZĄD OGNISKA NR 1 (Emerytów) w Radomiu
Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA KOBIET
składa wszystkim Kole-
żankom (Emerytom) naj-
serdeczniejsze życzenia
długiego życia przy jak
najlepszym zdrowiu oraz
wszelkiej pomyślności.
R-728291-1

Większe ciśnienie — lepsze ogrzewanie

Powstanie nowa pompownia

Stoletnia sieć ciepłownia o-
siągnęła już 1000 km i jest jed-
ną z najdłuższych na świecie.
Powód to do dumy, bo przecież
cały system centralnego ogrze-
wania Warszawy wybudowali-
my po wojnie, ale zarazem i
kłopot. Przy tej długości ru-
rociągów, gorąca woda wytwarza-
na w 4 stołecznych źródłach
ciepła: elektrociepłowniach Po-
wonia, Żerań, Siedlce i ciep-
łowni Wola, musi przepływać
wiele kilometrów, by dotrzeć do
naszych mieszkań. Ta długa
droga powoduje zmniejszenie
ciśnienia w sieci, straty ciepła,
a więc i gorsze ogrzewanie.

Bardziej poprawę sytuacji
może przynieść budowa nowych
irideł ciepła. Rozpęty się już
prace w Warszawie, gdzie po-
wstanie alfabetyczna elektrociep-
łownia, trwają przygotowania
do kolejnej inwestycji ciepłowni-
czej na zachodnich krańcach
stołecznej aglomeracji. Są to
jednak sprawy dość odległe —
pierwsze ciepło z Kawęczyna
popłynie dopiero za parę lat.
Trzeba więc szukać innych so-
pobów.

Jedną z metod jest budowa
pompowni, które podnoszą ci-
śnienie wody w sieci cieplnej.

Obecnie w stołecznej sieci trzą-
takie pompowni przy ul. Sta-
lingradzkiej, Batorego i Pod-
leśnej. Te ostatnie ukończono i
oddano do eksploatacji niedaw-
no, bo w listopadzie ub. r. Tio-
czy ono w ciągu godziny 13 tys.
m sześć, wody, co pozwala na-
prawie ogrzewanie na Żolibor-
zu. Projekt tych pompowni
powstał w Biurze Projektów
napiewnictwa Wodociągów i
Kanalizacji „CEWOK”. Za te
ostatnią pracownia TW-60 kie-
rowana przez inż. Adama Ko-
złowskiego otrzymała nagrodę
„Szczęsianu” w 1973 r.

Obecnie ta sama pracownia,
a konkretnie zespół w składzie:
inż. Tadeusz Russ (główny pro-
jektant), inż. Krzysztof Des-
czyński, inż. Wiesław Dutkiewicz
i mgr inż. arch. Elżbieta Ko-
łodziejczyk, przygotowuje
projekt kolejnej pompowni na
Saskiej Kępie. Ma ona popa-
wić ogrzewanie części południo-
wej Pragi i do czasu ukończe-
nia EC Kawęczyna, dostar-
cać ciepło z Siedlce do po-
wstałych właśnie nowych o-
siedli na Gocławiu. Później, po
wybudowaniu nowej elektrociep-
łowni, przepompowywać będzie
gorącą wodę do Śródmieścia.

Obiekt to więc akomplikowa-
ny, a dodatkową trudność dla
projektantów stanowiło jego lo-
kalizacja. Pompownia powstanie
przy ul. Saskiej, a więc w cen

Pogodne, uśmiechnięte i serdeczne

Dziś Międzynarodowy Dzień Kobiet. Już od kilku dni trwały przygotowania do tego dnia. W wielu zakładach pracy odbywały się spotkania, podczas których podkreślano rolę kobiety w społeczeństwie, w zakładzie pracy, w domu. Były słowa uznania, dyplomy i kwiaty.

Bardzo podniosły charakter miało spotkanie w KM PZPR, gdzie kierownictwo Komitetu Miejskiego PZPR i władze miejskie z sekretarzem KM Euzebiuszem Ciałą i prezydentem miasta Tadeuszem Karwakiem na czele spotkali się z 40-osobową grupą kobiet reprezentujących różne środowiska. Złożono serdeczne gratulacje kobietom, które swą pracą, zaangażowaniem i postawą przyczyniają się do rozwoju miasta i regionu.

W przeddzień Dnia Kobiet złożyliśmy w kilku Instytutach „kobiecych” wizytę. Oto nasza relacja z „międzymiastowej”, z przedszkola przy ul. Jasińskiego i ze spotkania z byłą rekordzistką świata w łyżniarstwie.

Panienki z „międzymiastowej”

Tak zwykło się mówić o całej, 171-osobowej zalodzie pań pracujących pod kierownictwem Ewy Zwolak w radomskiej, międzymiastowej centrali telefonicznej. Po wprowadzeniu automatycznych połączeń telefonicznych z Warszawą i Kielcami obecnie połowę z 10 tys. rozmów międzymiastowych w ciągu doby stanowią połączenia wewnątrzmiastowe.



Teresa Józefiak (pierwsza z lewej) i jej dwie znakomitej klasy rywalki: Joanna i Hanna Brzezinskie.

rozmowy z Katowicami, Gdańskiem, Szczecinem, Łodzią, Krakowem i Lublinem, które najczęściej zamawiają radomscy абоненти.

Połowę zalogi radomskiej „międzymiastowej” rzeczywiście stanowią... panienki. Przede wszystkim to są dziewczęta po maturze, które nieba-

wem znów będą próbować sił podczas egzaminów na wyższe uczelnie. Obok nich pracują także nieco starsze panie i mężatki. Anna Piecho-wicz, Danuta Orlioka, Jadwi-ga Prawda, Krystyna Pyrz, Albina Kosiec, Zofia Michał-ska i Danuta Sulek po kilku latach pracy dobrze zadomo-wiły się wśród telekomuni-kacyjnej rodziny.

Jest wreszcie grupa pań, które pracują w popularnej „międzymiastowej” nawet po 30 i więcej lat. Zofia Barto-siak, Anna Wojnowska, Kry-styna Zaręba, Anna Pułka, Teresa Niwak i Leokadia Ma-zur stanowią zespół o naj-dłuższym stażu pracy wśród radomskich telefonistek, a kontrolerka Janina Głowacka, która w 1945 r. rozpoczęła tu-taj pracę, jest nawet babcią dwójga wnucząt!

Kiedy w Dniu Kobiet w słuchawce telefonicznej znów usłyszymy charakterystyczne zgłoszenie jednej z pań z „międzymiastowej” bądźmy bardziej serdeczni niż zwyk-le. Niech ten skromny gest będzie wyrazem uznania dla ich trudnej pracy w piątce i świętą w dzień i w noc, pracy, która nie ma zbyt wielu amatorów wśród młodego pokolenia.

Zastępują mamy

Jeszcze jest ciemno za ok-nami, gdy do przedszkola nr 18 przy ul. Jasińskiego 4 przychodzi pierwsza grupa dzieci. Jest godzina 6.00. Rodzice — pracownicy dużych zakładów „Waltera”. Radom-



Wspólne zdjęcie nauczycielek z „międzymiastowej”. (Od lewej: Halina Bydzia, Lucyna Kubiak, Wero-nika Nasiolowska, mgr Helena Kupczalaj, Izabella Lobodzinska, Barbara Rupniewska, Leoka-dia Roczowska, Elżbieta Przydatek).

przedszkolu każda z nauczy-cielek musi być pogodna, uś-miechnięta, serdeczna. Stwo-żenie właściwego nastroju, klimatu ma u nas bardzo du-żę znaczenie dla rozwoju o-sobowości dziecka.

W przedszkolu przy ul. Ja-sińskiego kadra pedagogiczna składa się z 9 kobiet. Są to nauczycielki już o długim stażu w zawodzie jak np. Ma-ria Madaj, czy też Elżbieta Przydatek ale też i stawiają-ce pierwsze kroki w pracy z dziećmi jak np., ubiegłorocz-na absolwentka Studium Wy-chowania Przedszkolnego — Maria Palka.

Matki w swoich domach, matki również i w miejscu pracy. To cecha niezłówna właśnie w placówkach przed-szkolnych. Nic więc dziwnego, że tutaj kobiety mogą spro-szać tym wymaganiom.

Małżeństwo doskonałe

Teresa Józefiak mieszka w Radomiu dopiero dwa lata. Rozpoczęła sportową karierę łyżniarstwa w warszawskiej „Łączności”. Jest posiadaczką nieoficjalnego rekordu świata na dyst. 30 m w hali (341 pkt.), była również rekordzistką w konkurencji 2x70 m wyniki-em 589 pkt. Wicemistrzyni krajów demokracji ludowej z 1975 r., uczestniczka mistrzostw Europy w 1976 r. (Kopenhaga), wielokrotna repre-zentantka Polski. Tyle krótko, lecz także pięknie, spor-towej charakterystyki naszej rozmówczyni. Uzupełnijmy dane informacją, że maż pani Teresy, to również świetny sportowiec, reprezentant pra-wdziwej męskiej dyscypliny — podnoszenia ciężarów, któ-ry przed laty dwigając sztan-gę czynił zarazem ślubu ka-walerskie, że w małżeńskiej niewolę nigdy się nie odda. A jednak...

— Jak to było Pani Tereso?

— W tym czasie, gdy poz-naaliśmy się na obozie w Teresinie, nie tylko ja, ale rów-nież mój Amor, strzelaliśmy celnie... Nie minęło pół roku i Romek był już moim męż-żem.

— Zamienila Pani Warsza-wę na Radom...

— O tym zadecydował mój kochać dzieci — mówi dyrek-torka placówki mgr Helena Kupczalaj. Przedszkole wy-chowuje i uczy. Stąd też i na-sze panie muszą posiadać za-sób wiadomości z różnych dziedzin. Dzieci często zadają zaskakujące pytania i trzeba im odpowiadać w sposób przystępny, odpowiedni dla dziecięcego wieku, trzeba cią-głe podwyższać swe kwalifi-kacje. Poza tym właśnie w

czek. Mamy piękne mieszka-nie na osiedlu Borki, dobry klimat pracy, słowem wszyst-ko o czym mogą marzyć mło-dzi ludzie.

— Nie znając codziennego trudu w szlifie sportowej for-my można by uznać, że mał-żonstwo Józefiaków pozna-wione jest wszelkich kłopot-ów?

— Kłopotów nigdy nie brakuje. Ważne jak się z nimi radzi. Dzielimy wszystkie obo-wiązki solidarnie między siebie. Przed rukiem mąż rano jeździł z 3-letnim synem Dar-kiem na trening, potem ja wracałam z pracy, gotowa-łam obiad i zabierałam Dar-ka na swoje zajęcia. Teraz kiedy dziecko poszło do przed-szkola mamy niepisany har-monogram. Raz po południu jeździ z synem mąż, a raz ja. I tak sobie jakoś dajemy radę.

— Tegoroczne plany mamy, żony, a jednocześnie zawodni-czy?

— W ub. roku uzyskaliśmy awans do II ligi. W bie-żącym roku chcemy osiągnąć ekstraklasę. A poza tym za-mierzam rozpocząć studia. Magisterium męża dopinguje ogromnie...

— Przepraszam, czy można Pani zadać na zakończenie

219-14

Telefon zaufania

Dziś, jak w każdą środę, w godz. 16—20 przy „telefonie zaufania” nr 219-14 dyżuruje będą: lekarz psychiatra oraz psycholog, którzy mogą odpo-wiadać na pytania dotyczące problemów osobistych, mał-żeńskich, rodzinnych i związa-nych z wychowaniem dzieci. Dyżurujący przy telefonie specjaliści udzielają także po-rad pomocnych w walce z al-koholizmem.

Organizatorami dyżuru są: Zarząd Wojewódzki Towarzy-stwa Wiedzy Powszechnej, Spółdzielczy Komitet Przeciw-alkoholowy oraz dyrekcja szpitala w Krychnowicach. (mz)

Między nami mężczyznami

W obronie kwiatka

Mieliśmy kiedyś dobre o-byczaje w dniu, gdy nasze Ewy obchodzą doroczne święto. Budził się w nas — mężczyznach duch prawdzi-wych estety, dla których je-dyną, najprzyjemniejszą for-nitą się do awansu łyżni-

rozmowy pytanie-test jako żonie?

— Bardzo proszę.
— Jaki jest rekord życiowy pani męża?
— 330 kg w dwuboju...

BRONISŁAW DUDA
ANDRZEJ MEDRZYCKI
BOGDAN WYCISZKIEWICZ
TADEUSZ M. ZAJĄC

Takie ludzkie sprawy

★ Po pralkach — łóżeczka i materace ★ Co na to handlowcy z WPHM?

Bardzo szybko i po myśli klientów załatwiło WPHW w Radomiu reklamację. ob. Jad-wigi Zawal w sprawie wadliwej pralki automatycznej. Pralka ta, zakupiona przez klientkę w sklepie nr 162 w Radomiu przy ul. Narutowi-cza 1, często się psuła w okresie gwarancyjnym. Sklep, w którym nabyła pralkę, ro-bił trudności z wymianą jej na inną — sprawną, a Za-kład Usług Naprawczych w Grodzisku, powołany do na-prawy pralek, reperacje wy-konywał w wielomiesięcznymi opóźnieniami.

Po naszej interwencji w artykule „Perypetie z auto-matyczną pralką — więcej pisania niż prania” już 15 lutego br. kierownictwo WPHW w Radomiu rozpo-częło poszukiwania adresu kli-entki (ob. Zawal nie podała go nam), a 16 lutego, jak in-formuje nas przedstawiciel WPHW — Ryszard Stępie-niewicz — po odnalezieniu na-bywczyni pralki — niespraw-nej urządzenie zostało za zgodą klientki wymienione na nowe, działające bezbłęd-nie.

Szybki refleks radomskich handlowców nie tylko zasu-guje na uznanie, ale również stwarza nadzieję, że WPHW podobnie sprawnie zadziała w innym przypadku.

Niedawno pracownik „Wal-tera” — Z. Kaczkowski na-był w sklepie 1001 drobniac-

Poznają przepisy BHP, dbają o porządek

Cenną okazali się inicjaty-wa ZW ZSMP i Wojewódzkie-go Inspektora Pracy w spra-wie konkursu pn.: „Poznajemy i stosujemy przepisy bhp”. Była to impreza masowa, obej-mująca ogromną rzeszę mło-dych pracowników przemysłu kluczowego i spółdzielczości pracy w województwie ra-domskim. Przyswlecała jej — zresztą zgodnie z hasłem — zachęta dla młodych pracow-ników, by poznali przepisy bhp, przestrzegali je, by rów-nież dbali o porządek na sta-nowiskach pracy.

Co prawda były początkowo wątpliwości, czy młodzi ucze-stnicy konkursu potrafią spro-stać b. trudnym kryteriom eliminacji, choćby m.in. i o to, że termin jego trwania był — jak to się powiada — dla długodystansowców. Kon-kurs trwał prawie cały rok.

Jednak inicjatywa „chwyci-la”, zgłosiły się do konkursu setki i tysiące uczestników. I to nie tylko z największych, najlepiej zorganizowanych za-kładów. Zresztą organizatorem konkursu chodzilo nawet o to, by udział w nim wzięła mło-dzież z zakładów przestara-nych, sprawujących najwięcej trudności w dziedzinie prze-strzegania przepisów o bezpie-czeństwie i higienie pracy.

I tak się stało. Spośród 33 zakładów biorących udział w tym konkursie, większość sta-nowiły zakłady, w których panują trudne warunki. I rzecz znamienna — wśród laureatów konkursu również przeważali młodzi robotnicy z takich właśnie trudnych za-kładów. Do eliminacji woje-wódzkiej 15 lutego br. przy-stąpiło 30 młodych robotni-ków. Odbyły się one w ra-domskim „Relaksie” przy

ogromnym zainteresowaniu kolegów i przyjaciół uczest-ników końcowej eliminacji. By-ły dwa etapy — pisemny i ustny.

W wyniku pierwszego etapu eliminacyjnego do ostatecz-nego egzaminu przystąpiło 6 osób, by sprawdzić się i otrzy-mać tytuł „przodownika bez-piecznej pracy”. Laureatem konkursu został Tadeusz Szpi-niek z „Gerlacha”, zakładu — jak wiadomo, mającego szcze-gólnie trudne warunki pracy. Drugie miejsce zajęła Alicja Narojczyk z pionkowskiego „Pronitu”, następnie — Piotr Boberesko z „Waltera”, Ry-szard Bielecki z Odlewni Ra-domskich (tam też panują trudne warunki pracy), Stani-sław Małek z „Gerlacha” (w pierwszej przodującej szóstce aż dwoje pracowników z „Ger-lacha” i dwie kobiety) oraz Stanisław Wiśniewski ze Spół-dzielni Pracy „Spoiwo”.

Laureatom gratulujemy zwy-cieństwa w trudnym i mocno obciążającym konkursie.

(be-de)

Grójec

Zatłoczona E-7

Z ostatnich badań wynika, że na niektórych odcinkach międzynarodowej trasy E-7 już obecnie natężenie ruchu przekracza 8 600 pojazdów w ciągu doby! Szczególnie wie-le kłopotów sprawia kierow-com zatłoczony odcinek Kie-lce — Radom oraz przejazd przez Grójec.

Mieszkańcy tego ostatniego miasta oczekują, że sytuacja ulegnie radykalnej poprawie po zakończeniu budowy miej-skiej obwodnicy, która od strony zachodniej ominie Gró-jec przejmując na siebie ca-łe obciążenie z trasy E-7. Pó-ki co proponuje się, aby w centrum miasta zainstalować sygnalizację świetlną, która ułatwiłaby życie kierowcom i przechodniom. Nasi Czytel-nicy z Grójca poddają także pod rozwagę wiadom komu-nikacyjnym miasta propo-zycję wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na ciasnych trasach wylubowych tj. ulicy Mogielnickiej i Mszczonow-skiej. (mz)

Koncert dla kobiet w klubie „PAX”

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet 8 bm. w Klubie Stowarzyszenia „PAX” przy ul. Traugutta 40 odbędzie się koncert Kwintetu Instrumen-tów Dętych „Jeuneses — Musicales”. Zespół wystąpi w składzie: Zofia Pawlak — flet, Klemens Tomczyk — obój, Roman Ważyński — klarnet, Ireneusz Fatyga — waltornia, Marek Gronostaj — fagot. W programie utwory Mozarta, Bacha i Haydna.

Koncert rozpoczyna się o godzinie 18.30. (bw)

Śladem naszych artykułów

O topolach i podwyższonym napięciu

O przysypanych ziemią to-polach na terenie Zakładów Metalowych pisaliśmy w „Zyciu” w dniu 4 stycznia br. Otrzymałmy na tę notatkę odpowiedź, w której z-ca dy-rektora d.s. handlowych mgr Stefan Romanek wyjaśnia: „w tym rejonie prowadzone były prace porządkowe i niwelacy-jne, posadzono także 30 no-wych topoli wzdłuż starego szpaleru drzew, częściowo po-siano trawę. Zakończenie prac porządkowych utrudniły pro-wadzone jeszcze późną jesie-nią roboty ziemne (wykopy) pod kabel telekomunikacyjny oraz rozmkoty teren.”

Przysypane pnie topoli kil-kunastocentymetrową warst-wą ziemi będą z nastaniem wiosny odkopane, ponadto prowadzone będą dalsze prace porządkowe w tym rejonie aż do całkowitego zagospodaro-wania i zazielenienia terenu.”

Rejon Energetyczny w Radomiu odpowiadając na zbioro-wą skargę mieszkańców ul. Kwiatowej informuje, że po stwierdzeniu przyczyn zaniżo-nego napięcia przebudowana została sieć niskiego napięcia w rejonie ulic: Długojowskiej i Kwiatowej. Napięcie na ul. Kwiatowej poprawiło się i o-becnie jest zgodne z obowią-zującymi w tym zakresie przepisami.

Również przeprowadzono kontrolę stanu technicznego urządzeń wewnętrznej linii zasilającej posesję ul. Reja 12/14 w związku z interwen-cją „Zycia”. Stwierdzono nie-prawidłowość w wewnętrznej linii zasilającej będącej w eksploatacji ADM przy ul. Rynek 7. Wydano w tej spra-wie zalecenia do wykonania dla ADM, w celu doprowadze-nia do właściwego stanu tech-nicznego urządzeń elektrycz-nych. Dopiero wówczas może nastąpić poprawa warunków napięciowych w mieszkaniach tej posesji. (n)

Spotkanie pose'ckie

W czwartek, 9 bm. w bu-dynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego 53 (gabi-net przewodniczącego WRN, pokój nr 105) będzie przyjmował w sprawach skarg i wnio-sków poseł na Sejm PRL — Zdzisław Kwieciński.

Dyżur trwa w godzinach 13—18. (bw)

KRONIKA DNIA

W Wyglądowie gm. Sienna spo-miń się dom mieszkalny kryty spa-mia wartości około 25 tys. zł. — własność Stefana Zająca. Przyczyna pożaru było wadliwe prze-wodny kominiowe.

W Kazanowie wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Sta-nisława Łychońskiego. Spaliła się obora i stodoła drewniana warto-ści około 25 tys. zł. Przyczyna pożaru było swarcie instalacji elektrycznej.

Na ul. Wrześniewskiego 22 w Radomiu, w mieszkaniu Ireny Orłowskiej wybuchł pożar. Śmier-telnemu atakowi ulegli 2-letni Lech Orłowski oraz 23-letni Ma-rian Szymczyk, którzy spali po wypiciu alkoholu. Przyczyna po-żaru było prawdopodobnie zapalenie ognia przez pijanych mężczyzn.

Na ul. 1-go Maja w Radomiu, ze stojącego samochodu ciężaro-wego nr rej. CB-1352, wychodził na lewą stronę jeździł 31-letni Kazimierz Dobrowolski, zamiesz-kały w Gutowie Ślarskim. W chwili otwierania drzwi potrafił go samochód WPKM marki „Jelcz” nr rej. CB-4928, kierowany przez Adama Gwardyńskiego. Mężczyzna doznał złamań ręki i został przewieziony do szpitala.

W Kozienicach, na ul. Warszaw-skiej autobus „Autosan”, nr rej. LUP-9133 potrafił 47-letniego An-drzeja Kawiaka, zamieszkałego w Kozminie, który raptownie wy-szedł na jezdnię z za sto-... autobusu. Przechodni a dzieł-mi obrażeni dala przewieziono do szpitala w Kozienicach. (bw)



Na chwilę panie telefonistki odwróciły się od pulpitu pozując do zdjęcia. Od lewej: Krystyna Szulik, Elżbieta Pyszcak, Barbara Uliasz, Wanda Pająk, Danuta Wilk, Jolanta Łukawska, Józefa Matyja.